

GOSPODARKA ZBOŻOWA

MIESIĘCZNIK

ROK IV

Warszawa, CZERWIEC 1953 r.

Nr 6 (35)



POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ

W miarę realizacji wielkich zadań planu sześcioletniego rośnie nasz potencjał gospodarczy. Rozrasta się przemysł socjalistyczny, budowany ofiarnym trudem klasy robotniczej. Umacnia się baza wzrastającego dobrobytu świata pracy. W trosce o zabezpieczenie coraz pełniejszego zaopatrzenia w podstawowe artykuły spożywcze stale rosnącej liczby nierolniczej ludności pracującej, która pomyślnie realizuje wszechstronny rozwój naszego przemysłu, Państwo Ludowe prowadzi skup produktów rolnych. Przez planowe organizowanie zbytu produkcji rolnej i z drugiej strony zaopatrywanie ludności wiejskiej w produkty przemysłowe realizowana jest jedna z podstawowych form ekonomicznej spójni miasta i wsi. W spójni tej planowy skup zboża ma wielkie znaczenie polityczno-gospodarcze.

Obok zabezpieczenia środków spożycia dla ludności nierolniczej skup ma również za zadanie zaopatrzenie przemysłu w niezbędne surowce, oraz tworzenie rezerw, którymi państwo może dysponować niezależnie od pokrywania bieżących potrzeb.

Wielkie i ważne zadania w dziedzinie skupu i zmagazynowania masy zbożowej przypadają Polskim Zakładom Zbożowym. W ciągu minionych pięciu lat działalności tych zakładów zmieniały się również ich zadania, metody pracy i formy organizacyjne. W zależności bowiem od etapu naszego budownictwa, od tempa rewolucyjnych przemian społeczno-gospodarczych zmieniają się również formy skupu. Zadania te są coraz większe i coraz bardziej odpowiedzialne. Wyrazem tego jest dynamika wzrostu obrotów towarowych, które w porównaniu z 1949 r. kształtowały się następująco: 1950 — 111%, 1951 — 134%, 1952 — 148%.

Równocześnie wzrastała baza techniczna, niezbędna dla wykonania tych zadań. W porównaniu z 1949 r. liczba magazynów własnych PZZ wzrosła w 1952 do 220%, przy wzroście pojemności do 180%. Łączna zaś liczba magazynów własnych i konsygnacyjnych wzrosła do 174% a ich pojemność do 141%.

Równocześnie podnosił się gwałtownie wskaźnik wyposażenia magazynów zbożowych. Wystarczy wspomnieć, że w 1952 r. liczba magazynów wyposażonych w bocznicę kolejową wzrosła 2,5 raza.

Wzrasta również sieć suszarni zbożowych, pozwalająca na doprowadzenie ziarna do kondycji dającej gwarancję przechowania zboża przez dłuższy okres czasu, przy zachowaniu a nawet polepszeniu jego wartości użytkowej. W porównaniu z 1950 r. dobową zdolność przerobowa suszarni podniosła się z 3.950 ton do 7.300 ton.

Doskonalenie istniejącej bazy technicznej, nowe inwestycje w powiązaniu z socjalistycznym współzawodnictwem pozwoliły na stałe podnoszenie wydajności pracy i średnich zarobków załóg. W okresie np. od 1949 do 1952 r. obrót na jednego pracownika wzrósł o 38%.

Wszystko to pozwalało zwycięsko realizować ważne zadania skupu zbóż do których należą: dostawy obowiązkowe, pobieranie miarek i odsypów, opłaty w naturze, zakupy państwowe po cenach rynkowych, dokonywane za pośrednictwem gminnych spółdzielni oraz kontraktacja niektórych rodzajów zbóż.

W miarę rozwoju socjalistycznej produkcji rolnej, warunkowanej wzrostem liczby spółdzielni produkcyjnych dostawy zbóż z gospodarstw uspołecznionych odgrywają w skupie coraz większą rolę, zapewniając coraz lepsze i pełniejsze zaopatrzenie świata pracy.

Plan obowiązkowych dostaw zbóż, objęty państwowym bilansem zbóż ze zbiorów 1952 r. wykonany został w 104%. Skup zbóż ze zbiorów 1952 przekroczył 103% w porównaniu z wynikami skupu ze zbiorów 1951 r.

Wraz z doskonaleniem form skupu przed aparatem skupu stawało zadanie skracania okresu zdejmowania nadwyżek zbożowych. Wymagało to wielkiego wysiłku organizacyjnego, tym bardziej, że skup dzienny wyniósł w ubiegłym roku 64 tys. ton w porównaniu z 44 tys. ton z okresu największego nasilenia dostaw w 1951 r. Trudności organizacyjne pogłębiała nierównomierność wykonywania dostaw przez poszczególne powiaty i województwa. Obok tych trudności nie brakowało innych, spowodowanych błędami samego aparatu skupu. Jednym z podstawowych błędów ubiegłej kampanii skupu było lekceważenie przez niektóre placówki dokładnej analizy sieci skupu i planowanego wpływu zbóż w poszczególnych okresach. W wyniku często zaniebdywano poszerzenie istniejącej sieci i zwiększenie jej przelotowości.

Przykładem takiego niedostatecznego przygotowania sieci i aparatu był w ub. r. okręg lubelski. Stałe przeładowanie punktów skupu, ciągłe niebezpieczeństwo iż przekraczanie planowanych dostaw dziennych zakorkuje sieć — oto zjawiska, jakie towarzyszyły minionej kampanii w wielu powiatach i gminach woj. lubelskiego. W rezultacie — na skutek przesypania punktów skupu zawaliły się np. stropy w magazynie GS Urzędów, pękła ściana w magazynie GS Wilkołaz, pow. Kraśnik.

Rzecz oczywista w tych warunkach trudno mówić o prawidłowej segregacji, czyszczeniu i racjonalnej konserwacji zboża w magazynach skupowych. Trudno również mówić o dotrzymywaniu zaplanowanych harmonogramów pracy.

Innym źródłem załamania się planów obrotu na tle odchyień w realizacji dziennej, miesięcznej i okresowej planów skupu jest często niedostateczna współpraca wojewódzkich i powiatowych placówek PZZ z terenowymi organami Min. Skupu. Ścisłe powiązanie planów skupu z terminarzem dostaw ustalanych przez organa Min. Skupu i oparcie planów obrotu towarowego na wnikliwie przeanalizowanych planach dostaw zbóż przez poszczególne gromady i gminy, da realne podstawy prawidłowego ustalenia możliwości właściwego sporządzania planu obrotu i przelotowości oraz planu sieci skupu.

Szczególnie wielkiej uwagi wymaga zagadnienie transportu, który stanowi około 36,8% ogólnych kosztów handlowych PZZ. Wprowadzona w 1952 r. sprawozdawczość z postojów wagonów wykazuje, iż w wielu placówkach istnieją karygodne zaniedbania, powodujące nieusprawiedliwione nadmierne przestoje wagonów kolejowych. Zdarzają się wypadki, iż czas trwania przestojów sięga kilkuset godzin, a koszty postojowego wieluset złotych. W ub. roku najpoważniejsze przestoje oraz związane z tym koszty wykazały okręgi: Kraków — ok. 22,3% ogólnej sumy kar za przestoje, Wrocław — ok. 12,5%, Gdańsk — 12,2%, Opole — 11%.

Tego rodzaju fakty są zaprzeczeniem racjonalnej gospodarki, wyrazem nieudolności lub co najmniej lekkomyślności kierownictwa placówek. Zjawiskom tym należy wydać bezwzględną walkę, bez względu na to, czy winę ponoszą same placówki, czy też inni uczestnicy obrotu.

W trosce o pełniejsze wykorzystanie środków transportowych więcej uwagi należy poświęcić transportowi wodnemu. Środki te są jak dotychczas zbyt mało wykorzystane mimo iż są tańsze i wygodniejsze. Najbardziej celowo wykorzystywany jest tabor rzeczny do przewozu zboża w okręgu bydgoskim.

Wielką rolę w racjonalnej organizacji pracy magazynów zbożowych odgrywa współzawodnictwo i ruch racjonalizatorski. W wielu okręgach ruch ten rozwija się pomyślnie jak np. Wrocław, Warszawa a szczególnie w okręgu Olsztyn, w którym zastosowanie 28 pomysłów racjonalizatorskich przyniosło w ub. roku po-

nad 1 mln. oszczędności. W innych natomiast nie rozwija się należycie tego ruchu jak to ma np. miejsce w okręgach: Lublin, Gdańsk, Szczecin, Zielona Góra i Kraków. Prace racjonalizatorów skierowane są w głównej mierze na mechanizację prac magazynowych. Tacy pracownicy jak ob. S. Śniegowski ze Starołęki, J. Iskra z Lubania i inni potrafili swą inicjatywą i pomysłowością usprawnić wiele procesów magazynowych.

Współzawodnictwo między oddziałami powiatowymi i samodzielными spichrzami o tytuł przodujących zakładów, współzawodnictwo o tytuł najlepszego kierowcy, współzawodnictwo w zakresie prawidłowego i terminowego złożenia sprawozdania finansowego — bilansu za rok 1952 r. przyczyniło się w poważnym stopniu do poprawienia wskaźników ekonomiczno-technicznych placówek PZZ.

Nie zawsze jednak w parze z twórczą inicjatywą załóg szła odpowiednia troska kierownictwa o poprawianie stylu pracy. Zdarzały się wypadki braku troski o powierzone mienie państwowe, dowody nieudolności i zaniedbań. Tak np. stwierdzono brak należytego nadzoru nad zbożem w jednym z elewatorów w woj. olsztyńskim. Kierownik elewatora, mimo istniejących możliwości, nie konserwował należycie ziarna, przechowując w komorach zboża nadmiernie wilgotne, podczas gdy podłogi w magazynie były puste.

Duże rozluźnienie dyscypliny i niedbałe wykonywanie obowiązków stwierdzono w jednym z elewatorów w woj. szczecińskim. Kierownik elewatora przez kilka miesięcy nie potarfił wyleczyć 1.500 ton zagrożonej zepsuciem masy towarowej.

Stwierdzono również, iż kierownictwo wielu placówek nie realizowało istotnych potrzeb na odcinku zatrudnienia w powiązaniu z obrotem towarowym, a szczególnie z remanentami zbóż na magazynach.

Błędy te w porę usunięto, a winni zaniedbań pociągnięci zostali do odpowiedzialności. Fakty takie nie będą miały w przyszłości miejsca, jeśli wszyscy pracownicy, a szczególnie odpowiedzialni za całokształt gospodarki placówki wykazywać będą pełną troskę o powierzony im odcinek pracy.

Doświadczenia roku ubiegłego i lat poprzednich powinny być dla wszystkich pracowników Polskich Zakładów Zbożowych czynnikiem. pozwalającym usunąć zdarzające się błędy i niedociągnięcia i postawić pracę na jeszcze wyższym poziomie.

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od nowej kampanii skupu, w której mamy do wykonania zadania większe i trudniejsze niż w latach poprzednich. Mamy w nowej kampanii skupić poważną ilość zboża w stosunkowo krótszym czasie, niż w ubiegłym roku. Należy więc dokładnie przygotować kampanię skupu, należy wzmocnić walkę o sprawniejsze zdjęcie nadwyżek towarowych zbóż i obniżkę kosztów. Należy troszczyć się o stałe podnoszenie technicznego i organizacyjnego poziomu pracy na ba-

zie właściwej polityki personalnej oraz popierania i rozwijania współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego.

Wskaźniki planowanej do skupienia od lipca do października br. masy zbożowej w związku ze skróceniem kampanii wynoszą w porównaniu z 1952 r.: w lipcu — 469%, w sierpniu — 116%, we wrześniu 106%, w październiku — 120%.

Liczyby te wymownie świadczą jak wnikliwie i głęboko, jak gruntownie muszą przebiegać przygotowania do akcji skupu. Wynikające ze wskaźników mobilizujące zadania układają się różnie dla poszczególnych powiatów i województw. Dla wielu placówek zadania na odcinku przyspieszenia skupu zboża będą jeszcze większe, a w związku z tym również przygotowanie do kampanii będzie musiało przebiegać szczególnie wnikliwie.

W wyniku zwiększonych zadań w zakresie skupu i odładunku zbóż z sieci skupu, przewiduje się poważny wzrost w stosunku do roku ubiegłego zasypu własnych i konsygnacyjnych magazynów zbożowych. Wskaźnik wzrostu remanentów w przekroju krajowym w stosunku do ubiegłego roku będzie się kształtował następująco: lipiec — 115%, sierpień — 255%, wrzesień — 172, październik — 144, listopad — 144, grudzień — 136. Z tym wzrostem remanentów nie pójdzie równie szybki wzrost pojemności magazynowej. Przy szybszym zaś wzroście remanentów od wzrostu pojemności magazynowej wzrasta współczynnik wykorzystania powierzchni magazynowej w poszczególnych miesiącach w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wykorzystanie sieci magazynów w poszczególnych miesiącach powinno się więc kształtować według planu następująco (w porównaniu z r. ub.): sierpień — 147%, wrzesień — 118%, październik — 108%, listopad — 105%, grudzień — 107%.

Z układu przytoczonych wskaźników wypływają wnioski, iż kampania bieżąca będzie trudniejsza jeśli idzie o sprawne rozmieszczenie i zmagazynowanie skupionej masy towarowej. Będziemy mieli niewątpliwie duże trudności w zakresie magazynowania, zdolności załadawczej i wyładawczej transportu. Trzeba sobie z tego dokładnie zdać sprawę, trudność w porę rozeznąć i usunąć.

Podstawowym warunkiem sprawnego przebiegu kampani skupu będzie pełne wykorzystanie wszelkiego rodzaju pomieszczeń magazynowych, nadających się do składowania zboża.

Drugim podstawowym warunkiem zabezpieczenia sieci magazynowej jest terminowe oddanie do eksploatacji obiektów magazynowych, budowanych, w ramach planu inwestycyjnego w ściśle określonych terminach.

Nieodłącznym zagadnieniem przygotowania sieci magazynowej jest przeprowadzenie dezynsekcji ściśle w ustalonych terminach.

Mówiąc o przygotowaniu do nowej kampani, nie sposób nie wspomnieć również o konieczności konsekwentnej walki pionu głównego mechanika, kierowników oddziałów powiatowych,

kierowników samodzielnych spichrzy i poszczególnych magazynów o pełne wykonanie planów kapitałnych, średnich i bieżących remontów, o zrealizowanie pełnego planu zaopatrzenia materiałowego.

Należy uzupełnić braki i usterki w wyposażeniu magazynów i laboratoriów. Należy usunąć wszelkiego rodzaju usterki i awarie maszyn i urządzeń technicznych.

Przygotowania w pionie głównego mechanika powinny odbywać się pod hasłem pełnej gotowości technicznej maszyn i urządzeń magazynowych. W rozbudowie i mechanizacji procesów załadunkowych i wyładunkowych trzeba mieć stale na oku warunki pracy robotników którzy będą obsługiwali urządzenia i maszyny.

Należy również bezwzględnie usunąć najdrobniejsze nawet usterki suszarń zbożowych, ukończyć całkowicie montaż wszystkich suszarek, sprawdzić ich stan techniczny oraz przeprowadzić remonty najpóźniej do końca bm. Wszystkie suszarki muszą być w pełnej gotowości w chwili rozpoczęcia kampanii. Należy doszkolić obsługę suszarń, aby uniknąć awarii i uszkodzeń, sprawdzić sprawność czyszczalni zbożowych, a w szczególności czyszczalni jęczmienia. Trzeba pamiętać, iż plan czyszczenia jest bardzo napięty i wymaga realizacji od samego początku kampanii, aż do końca roku.

Ważną wreszcie sprawą jest uzupełnienie brakującego sprzętu do rozeznania jakości i do konserwacji zbóż.

Poważne zadania stają przed służbami transportowymi w związku z przesunięciem nasilenia przewozów z IV na III kwartał. Wymagać one będą szybkiego odładunku zbóż z sieci skupu, przy pełnym uwzględnieniu możliwości kolei i zdolności załadunkowej i wyładunkowej magazynów. W zakresie bezpośredniego obsypu magazynów niezbędne będzie zwiększenie przewozów taborom kołowym.

W celu zwiększenia zdolności przelotowej sieci skupu należy zaplanować dostawy zbiorowe i dostawy wprost do wagonu. W tym celu trzeba wykorzystać wszelkie możliwości, jakie ma PKP w obiektach przy stacjach kolejowych, aby te ilości zbóż, które w danym dniu nie będą mogły być załadowane do pełnej ładowności wagonu, mogły być przetrzymane i załadowane w dniu następnym łącznie z bieżącymi dostawami.

W toku przygotowań do nowej kampanii należy usunąć braki i niedomagania w zakresie planowania i sprawozdawczości. Wymagają one dokładnego opracowania, szczególnie przy mocno napiętych i warunkujących się wzajemnie planach poszczególnych kierunków działalności.

Konieczne jest zwiększenie nadzoru i kontroli kierownictwa jednostek gospodarczych wszystkich szczebli organizacyjnych nad pracami komórek planistyczno-sprawozdawczych, oraz radykalna zmiana tolerancyjnego stosunku do ujawnianych nieścisłości i niedokładności w materiałach planistyczno-statystycznych.

Na bazie wytkniętych błędów i niedociągnięć trzeba dokładnie analizować potrzeby placówek w zakresie zatrudnienia i stopnia wykorzystania przyznaných limitów etatowych.

Aby w pełni i sprawnie wykonać zadania planowe należy w nieprzekraczalnym terminie do 1 lipca br. przeszkolić magazynierów zbożowych, o ile nie przeszli oni normalnego szkolenia na kursach organizowanych w latach poprzednich. Szkoleniem muszą być również objęci pracownicy aparatu handlowego i innych służb. Szkolenie to powinno się odbywać na organizowanych kursokonferencjach.

Przewidziane planem dostawy zbóż będą obejmowały wpływy z gospodarki drobnotowarowej, z PGR i spółdzielni produkcyjnych. Rolą aparatu handlowego będzie zaznajamianie PGR i spółdzielni produkcyjnych z warunkami odbioru i w ten sposób ułatwiać im wykonywanie zadań w obowiązkowych dostawach. Należy zatem dopilnować, aby w określonych terminach zostały zawarte umowy ze spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami, śledzić realizację tych umów, a dostawy kierować bezpośrednio do magazynów PZZ.

Trzeba zwrócić uwagę zarówno gminnym spółdzielniom, spółdzielniom produkcyjnym i PGR na zagadnienie jakości zbóż, warunków dostawy oraz wskazać trudności, jakie napotyka aparat obrotu w przypadkach niesumiennej deklarowania jakości przeznaczonego do wysyłki zboża. Trzeba szeroko tłumaczyć i pokazywać konsekwencję lekkomyślnego zrywania harmonogramów odładunku przez gminne spółdzielnie i PGR, wysyłania zbóż o nieodpowiednich standartach. Trzeba ostrzec dostawców o skutkach finansowych, jakie pociąga za sobą łamanie obowiązujących warunków dostaw.

W skupie z gospodarstw chłopskich musimy bazować na szerokiej sieci gminnych spółdzielni. Należy zacieśnić współpracę z aparatem spółdzielczości wiejskiej, czuwać nad prawidłowym wykonywaniem zadań, zleconych aparatowi skupu GS, zachowując przy tym formy właściwych warunków współpracy.

Trzeba zaostrzyć kontrolę nad dokładną oceną przyjmowanych zbóż. Nie można tolerować przyjmowania przez punkty skupu, a w konsekwencji przez magazyny składujące, ziarna nieodpowiadającego standartom, zaśnieconego powyżej dopuszczalnych norm oraz porażonego szkodnikami zbożowymi.

Obsyp magazynów powinien się odbywać w miarę możliwości jednolitym ziarnem, w celu pełniejszego wykorzystania pojemności. Należy przestrzegać zasad racjonalnego przechowywania i konserwacji zboża. Partie zbóż wilgotnych kierować wprost do suszarń dla uniknięcia ognisk zapalnych i zagrożenia przechowywanej masy zbożowej. Pamiętać trzeba, że walka o lepszą jakość ziarna, przeprowadzona przez sortowanie, czyszczenie, suszenie i właściwe zabiegi konserwacyjne daje wyższą wartość użytkową ziarna, większe efekty gospodarcze, lepszy surowiec do produkcji.

Całą naszą pracę musi cechować walka o oszczędność, o gospodarność, o obniżanie kosztów handlowych.

Idąc do nowej kampanii musimy pamiętać, że będzie ona wymagała wysokiego poziomu pracy organizacyjnej, właściwych metod kierownictwa, kolektywnego wysiłku całego aparatu. Musimy pamiętać, że od tego jak aktyw PZZ przeprowadzi mobilizację swych załóg, od tego jak będziemy realizowali nasze zadania — zależeć będzie nasz wkład w realizację planu sześcioletniego, wkład w walkę o jak najszybsze zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

Jan Kamiński

Zobowiązania zbożowców poznańskich

Z okazji Ogólnokrajowej Narady Aktywu Gospodarczego PZZ, odbytej w Warszawie w dniu 20 maja br. oraz piątej rocznicy istnienia Polskich Zakładów Zbożowych aktyw gospodarczy Okręgu Poznańskiego PZZ podjął następujące zobowiązanie:

1) pracownicy Poznańskich Okręgowych Zakładów Zbożowych udzielą wszechstronnej pomocy w mobilizacji wsi do obowiązkowych dostaw oraz obejmują opiekę nad najbardziej towarowym i jednym z najtrudniejszych powiatów Wielkopolski — powiatem Gniezno — na czas trwania akcji planowego skupu zboża, począwszy od omłotów aż do pełnego wykonania planu powiatu.

2) pracownicy oddziałów powiatowych Okręgu Poznańskiego PZZ zobowiązują się:

a) udzielać wszechstronnej pomocy w mobilizacji wsi i wziąć na przeciąg całej kampanii skupu jedną gminę w opiekę i przez pracę uświadamiającą pomagać w aktywizowaniu skupu, a tym samym przyczynić się do wykonania na terenie tej gminy planu skupu zboża w 100%;

b) zorganizować w 26 powiatach województwa Poznańskiego w sierpniu 212, we wrześniu 215 zbiorowych transportów zboża na łączną ilość 8819 ton.

3) wszyscy pracownicy Poznańskich Okręgowych Zakładów Zbożowych, a więc Okręgu, Oddziałów Powiatowych, elewatorów i magazynów zapewniają klasę robotniczą, iż doceniając znaczenie dekrety Rady Państwa z dnia 4 marca br., uczynią wszystko, by nie tylko utrzymać zmagazynowane zboże w standartowej jakości, lecz również podnieść tę jakość i dać na zaspokojenie świata pracy ziarno doborowej jakości.

4) Do podjęcia takich samych zobowiązań wzywamy wszystkie Okręgowe Zakłady Zbożowe, wszystkie Oddziały Powiatowe oraz wszystkie elewatory i magazyny Zakładów Zbożowych PZZ na terenie całego kraju.

Walka o jakość produkcji w świetle kontroli

Zadania aparatu kontroli w gospodarce zbożem, sprowadzające się w szczególności do inspekcji skupu oraz zbytu zbóż i przetworów zbożowych, składowania, przetwórstwa i transportu, badania i określania jakości zbóż i przetworów zbożowych, stanowiących przedmiot skupu i zbytu, wyraźnie określają rolę tego aparatu w walce z produkcją złej jakości.

Uzyskiwanie produktów zbożowo - mącznych o dobrej jakości uzależnione jest od surowca — zboża oraz od samej już właściwej produkcji młynskiej, zgodnej z wymaganiami jakościowymi przetworów zbożowych. Walka zatem o jakość produkcji zaczyna się z chwilą zdjęcia zbóż z pól do dalszego składowania w magazynach i elewatorach. Cechy jakościowe przetworów zbożowych są naturalnym następstwem cech jakościowych zbóż.

Do najczęściej występujących wad i strat w zbożu na skutek wadliwego składowania i konserwacji należą: zadeszczenie, porost, pleśń, nabyte zapachy chemiczne, zapachy fermentacyjne, stęchłe, wywołane działalnością fermentów oraz straty powstałe na skutek działalności pasożytniczej szkodników zbożowych, zwłaszcza rozkruszką i wołką. Działalność fermentacyjna w zbożu powodująca zmiany biochemiczne, prowadzi nie tylko do strat w suchej masie zboża, ale również poważnie pogarsza własności wypiekowe mąki. Nieodpowiednie więc składowanie i konserwacja zbóż ma szkodliwy wpływ na jakość przetworów zbożowych i powoduje duże straty ilościowe dla gospodarki narodowej w jednym z najcenniejszych surowców, jakim jest zboże.

Przetwórstwem zbożowym na terenie kraju zajmują się dwa zasadnicze piony gospodarcze:

a) młyny handlowe, prowadzące produkcję standartową, uregulowaną normami jakościowymi; jakość zbóż dostarczanych do tych młynów jest zagwarantowana warunkami dostaw przez magazyny i elewatory;

b) młyny gospodarcze, dokonujące przemiałów indywidualnych zbóż chłopskich, w których walka o jakość produkcji kształtuje się inaczej, niż w młynach handlowych, z uwagi na odmienny charakter działalności gospodarczej i obowiązujące przepisy w zakresie przetwórstwa i obrotu.

Przestrzeganie przez magazyny i elewatory obowiązujących przepisów i zarządzeń w zakresie składowania, konserwacji i obrotu zbóż zapewni odładunek zbóż do młynów zgodnie z warunkami dostaw i wymaganiami produkcyjnymi. Odpowiedzialność za jakość produkcji spocznie już wyłącznie na młynarstwie i pozbawi go argumentów, tłumaczących nieotrzymywanie dobrej mąki złą jakością zbóż. Prowadzenie zaś prawidłowych procesów przemiałowych, staranny nadzór nad maszynami i urządzeniami młynskimi, stała wewnętrzna kontrola produkcji, przestrzeganie przepisów technologicznych i produkcyjnych, ścisła i systematyczna współpraca z laboratoriami młyn-

skimi — pozbawi z kolei argumentów przemysł piekarniczy, tłumaczący kiepski wypiek pieczywa złą jakością mąki.

Aparat kontroli przy pomocy swych organów terenowych i wojewódzkich laboratoriów zbożowo-młynskich w wielu wypadkach ujawnił, że dopełnienie wyżej podanych warunków przez magazyny i przez młyny pozostawia jeszcze niestety wiele do życzenia.

Jako pozytywny objaw na odcinku walki o jakość produkcji należy stwierdzić, że notowane przez aparat kontroli odchylenia od obowiązujących norm jakościowych zdecydowanie maleją, a ilość zbóż o stanach zagrożenia również się zmniejsza. W wyniku stwierdzonych w ubiegłym okresie niedociągnięć i usterek, które były często przyczyną nieraz poważnych zakłóceń w aparacie obrotu, nabyte doświadczenia powinny nas uzbroić i zmobilizować, by do nowej kampanii aparat skupu i obrotu stanął w pełnej gotowości. W tym okresie zagadnienia remontowo-inwestycyjne i inne, jak np. naprawy dachów, mechanizacja magazynów, przygotowanie suszarni, urządzeń załadunku i wyładunku, sprzętu pomiarowego i konserwacyjnego, dojazdów do magazynów, bocznic kolejowych, transportu, zaopatrzenia w paliwo i artykuły techniczne, ustalenie i sprawdzenie przepustowości suszarni i pojemności magazynów w świetle przepisów budowlanych, skuteczności akcji deratyzacyjnej i dezynsekcyjnej — powinny być bezwzględnie uregulowane. Tylko wtedy zapewni się sprawną organizację obrotu, rotację, składowanie i konserwację zbóż.

Młyny zaś w okresie letnich przestojów powinny dokonać wszystkich niezbędnych remontów tak, by produkcja w okresie nasilonych przemiałów nie wykazywała żadnych zaburzeń.

Ścisła współpraca dostawcy zbóż — magazynów z producentem — młynem powinna wynikać ze wspólnej walki o dobrą produkcję, tym bardziej, że młyny handlowe obowiązują normy jakościowe przy jednoczesnej walce o jak najekonomiczniejsze wykorzystanie surowca.

Ziarno kierowane do przemiału powinno mieć taką wilgotność, by przy uwzględnieniu normalnej ususzki w toku procesu przemiałowego w wysokości 0,5 do 1%, umożliwiło młynowi wyprodukowanie mąki o wilgotności standardowej — 15%, nie przekraczającej w żadnym wypadku 15,5%. A więc zboże dostarczone do młyna, nie posiadającego suszarki ani kondycjonera, odpowiedniej pojemności magazynowej dla dokonywania mieszanek przemiałowej lub dosuszenia zboża, nie może przekraczać wilgotności 16,5%, w przeciwnym bowiem razie młyn będzie zmuszony — albo do nie standartowej produkcji przez przekroczenie norm wilgotności, albo do postawienia zboża do dyspozycji dostawcy. W takiej samej sytuacji postawiony zostanie młyn przy zbożu o silnym stopniu zaśniecenia, skierowanym do młyna pozbawionego

mokrego czyszczenia. Odpowiedzialność dostawcy-magazynu w takich razach jest zupełnie wyraźna.

Wprowadzone zarządzeniem nr 190 Ministra Skupu z dnia 17 kwietnia br. resortowe normy jakościowe dla przetworów zbożowych przemiału handlowego, tylko wówczas mogą spełnić swe zadania, a spełnią je na pewno, gdy związane z tymi normami normy PKN — omawiające warunki, jakim powinno odpowiadać ziarno oczyszczone przeznaczone do przemiału, pobieranie prób, kontrolę organoleptyczną, oznaczanie wilgotności, oznaczanie popiołowości, kwasowości, zanieczyszczeń, granulacji oraz opakowanie i transport — będą rygorystycznie przestrzegane. Normy jakościowe dla poszczególnych przetworów zbożowych określają barwę, zapach, smak, kwasowość, zawartość popiołu w suchej substancji, nie dopuszczają oznak pleśni i stęchlizny, zanieczyszczeń organicznych, a w szczególności szkodników zbożowo-mącznych i zanieczyszczeń mineralnych, zwłaszcza piasku.

W zasadzie z każdego zboża, bez względu na to, czy będzie ono bardziej, czy mniej dorodne, można otrzymać produkt standartowy. Pozostaje jedynie sprawa wydajności zboża, o co nie można mieć pretensji do młyna. Natomiast wypadki bezkrytycznego dokonywania wyciągów mąki, ustalonych dla określonych cech jakościowych zboża, przy zbożach niskogatunkowych, gdy jakość mąki uzyskuje się kosztem jej ilości — nie mogą mieć miejsca, gdyż młyn ma zawsze do dyspozycji laboratorium, które powinno określić właściwości przemiałowe ziarna i jego wydajność. Dobre doczyszczenie ziarna przed skierowaniem do przemiału jest jednym z czynników zabezpieczających otrzymanie standartowego produktu.

Wykazywane przez młyny rozkurze powinny odzwierciedlać rzeczywiste ubytki produkcyjne przy przeliczeniu na suchą masę i przy założeniu prawidłowej pracy maszyn i urządzeń młyńskich, a szczególnie maszyn czyszczących, urządzeń aspiracyjnych i elementów drobiących walców.

Przenikanie do procesów przemiałowych odpadów nieużytecznych z żubrowni i zmiotków nieużytecznych z młyna właściwego, jak i uzyskiwanie nadwyciągów kosztem przedostania się do mąki części otrębiastych, części odpadów użytecznych, nie może być tolerowane. Stwierdzone przypadki np. celowego niegnielenia żyta, by uzyskać nadwyciągi, są dowodem źle rozumianego wykorzystywania surowca. W rezultacie mąka pogniotkowa, zawierająca dużo części mineralnych wydatnie zwiększających popiołowość, zamiast iść do otrębów siłą rzeczy dostawała się do mąki.

Stwierdzono również przypadki, że maszyny w dziale czyszczącym młyna na skutek zużycia się nie wykonywały swej normalnej pracy, a służyły tylko jako przewody komunikacyjne w ogólnym układzie procesów technologicznych.

Gospodarka odpadami użytecznymi i nieużytecznymi powinna przebiegać ściśle według obowiązujących instrukcji technologicznych. Wzmo-

żenie kontroli technologicznej przez młyny handlowe i gospodarcze zapobiegnie lekceważeniu przepisów technologicznych przez młynarzy. Kierownicy młynów, dopuszczający do kierowania niedoczyszczonego ziarna na I-szy śrút nie mogą się usprawiedliwiać brakiem maszyn lub ich złym stanem technicznym, gdyż coroczne plany powinny przewidzieć potrzebne remonty, inwestycje i zaopatrzenie w artykuły młyńskie. Podnoszenie zdolności produkcyjnej młynów przez skracanie procesów przemiałowych nie może być dokonywane przez młyn samorzutnie bez akceptacji kontroli technologicznej, gdyż często może to rzutować na jakość produkcji.

Najczęściej wykazywane przekroczenia jakościowe dotyczą głównie przekroczeń zawartości popiołu w suchej substancji mąki oraz dopuszczalnej wilgotności i dowodzą nieprzestrzegania dyscypliny technologicznej w zakresie należytego doczyszczenia zbóż, wyciągów, wilgotności zbóż oraz dyspozycyjności maszyn i urządzeń młyńskich.

O ile przekroczenie popiołu w mące w pewnych granicach nie dyskwalifikuje produktu w jego użyteczności i wartości odżywczej, nie zmniejszając w zasadzie wartości wypiekowej, a wpływając w większym stopniu na barwę pieczywa — to przekroczenia wilgotności wyraźnie godzą w interes odbiorcy. Młyn bowiem za każdy procent przekroczonej wilgotności, po cenie mąki sprzedaje wodę. Poza tym mąki o nadmiernej wilgotności nie nadają się do dłuższego składowania, grożąc zepsuciem się oraz mają gorsze właściwości wypiekowe, dając mniejszy przypiek i czyniąc pieczywo mniej pulchnym.

Otręby, będące ubocznym produktem przerobu zboża oraz śruta przeznaczona na paszę nie mogą być traktowane jako przetwory mniej ważne. Przepisy co do ich jakości muszą być niemniej rygorystycznie przestrzegane.

Nieodpowiednie przechowywanie przetworów zbożowych może zniszczyć najlepszą produkcję. Dlatego też nadzór i kontrola magazynowanych przetworów zbożowych przez pobieranie prób i laboratoryjne ich oznaczanie, walka ze szkodnikami zbożowo-mącznymi i przestrzeganie bezwzględnej czystości oraz przepisów sanitarnych nie może być lekceważone. Przestrzeganie żelaznej dyscypliny w walce z produkcją złej jakości będzie gwarancją, że walkę tę wygramy.

Wymagania jakościowe, stawiane przez konsumenta są wynikiem stale podnoszącej się stopy życiowej świata pracy. Zaufanie robotnika, chłopca, inteligenta pracującego do produkcji socjalistycznej musi być pełne i bez zastrzeżeń. Hasło bojowe Wiktora Saja: „Ja nie wypuszcze braku” powinno być siłą, która spotęguje czujność i socjalistyczny stosunek do codziennych obowiązków wszystkich załóg produkcyjnych w magazynie zbożowym i młynie, bez względu na zajmowane stanowisko służbowe.

PAWEŁ MOZOLEWSKI
PIŻ

Młyny muszą dostarczać dobrą mąkę

Chleb ze względów smakowych i wartości odżywczych jest jednym z podstawowych artykułów w wyżywieniu ludności. Człowiek przy braku innego pożywienia może odżywiać się samym tylko chlebem z uwagi na korzystny układ stosunku węglowodanów do białka. Stosunek węglowodanów do białka w chlebie wynosi przeciętnie 5:1 lub 6:1. Z omawianych względów chleb musi być bezwzględnie dobrej jakości. Podstawowym surowcem do wypieku pieczywa jest mąka. Jakość więc pieczywa w dużym stopniu uzależniona jest od jakości i właściwości mąki.

Zarządzeniem Ministra Skupu Nr 190 z dnia 17 kwietnia 1953 r. w sprawie ustalenia norm jakościowych (standardów) dla przetworów zbożowych, pochodzących z przemiału handlowego zostały znowelizowane i ujednolicone dotychczasowe normy jakościowe na przetwory zbożowe. Jako podstawa normalizacji produktów przemiału w młynach handlowych, przyjęta została zasada zawartości popiołu w otrzymanej mące. Poszczególne części składowe ziarna mają określoną i stałą zawartość soli mineralnych (popiołu); na tej zasadzie oparta klasyfikacja mąki daje możliwość ścisłej i obiektywnej oceny.

Przemysł młynarski ma obowiązek produkowania dobrej mąki. Niestety szereg młynów w wielu wypadkach produkuje mąkę niskiej jakości, nie odpowiadającej obowiązującym normom. Kontrola jakościowa mąk żytnich i pszennych przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Handlową w magazynach hurtowych i piekarniach wykazała, że mąka z produkcji młynów handlowych w wielu wypadkach nie odpowiada obowiązującym normom. Na pobrane w marcu br. w skali krajowej przez PIH 289 prób mąki żytniej i pszennej — szczegółowa analiza wykazała, że 47 partii mąki, tj. 16%, miało nadmierną popiołość i nie odpowiadało obowiązującym normom. Stwierdzono np. że młyn w Zamościu dostarczył do hurtowni PZGS Radom mąkę pszenną, typ 1 100, o popiołości 1.570%, młyn w Zamościu dostarczył do PZGS Kielce mąkę pszenną, typ 1 100 o popiołości 1.360%, młyn w Kętrzynie dostarczył do PZGS Pisz mąkę pszenną, typ 1 100, o popiołości 1.214%, młyn w Kętrzynie dostarczył do PZGS Olsztyn mąkę pszenną, poślednią, typ 1450, o popiołości 1.721%, młyn w Gryficach dostarczył do PZGS Gryfice mąkę pszenną, typ 850, o popiołości 1 040, młyn w Stargardzie dostarczył do WPHS Warszawa mąkę pszenną, typ 850, o popiołości 1 010%. Przytoczone różnice w popiołości, która jest podstawowym wskaźnikiem jakości mąki, wskazują na duże odchylenia od obowiązujących norm. Dlatego też w wielu wypadkach mą-

ka typu 850 zbliżona jest barwą i właściwościami wypiekowymi do mąki typu 1100, a ta do mąki pszennej pośledniej typu 1450.

Wymienione młyny o technicznie dobrym wyposażeniu są zaledwie częścią młynów handlowych, które produkują i wprowadzają do obrotu mąkę nie odpowiadającą obowiązującym normom jakościowym.

Niezależnie od produkcji i dostaw mąki o nadmiernej popiołości, niektóre partie wykazują niską wartość wypiekową i nie nadają się całkowicie do samodzielnego wypieku. Między innymi Warszawskie Zakłady Piekarnicze otrzymały kilka partii mąki pszennej zbyt ciemnej, o niskich wartościach wypiekowych z młynów w Stargardzie. Mąka ta nie nadawała się całkowicie do samodzielnego wypieku bułek. Na terenie woj. Krakowskiego hurtownie w Chrzanowie, Zakopanem, Oświęcimiu otrzymały mąkę żytnią z młynów w Lesznie o silnym obcym zapachu, nie nadającą się do samodzielnego wypieku chleba.

Przytoczone fakty niestandardowej produkcji przetworów zbożowych poważnie obciążają produkcję przemysłu młynarskiego. Fakty te świadczą również o niedostatecznej kontroli jakościowej przy odbiorze i przyjęciu poszczególnych partii mąki z młynów przez aparat handlowy. Stwierdzone partie mąki nie odpowiadające normom jakościowym w magazynach hurtowych musiały być kwestionowane i reklamowane u dostawcy bezpośrednio po ich otrzymaniu.

Głównym zadaniem uspołecznionego przemysłu młynarskiego jest zapewnienie dla potrzeb rynku i przemysłu piekarniczego produkcji mąki dobrej jakości. Niewyrównana produkcja, zwłaszcza mąk pszennych, produkcja mąki o nadmiernej popiołości, wysokiej wilgotności, mąki ciemnej, o niskich właściwościach wypiekowych — nie powinna mieć miejsca. Sytuacja musi ulec poprawie. Fakty niestandardowej produkcji i dostaw mąki dla potrzeb rynku są ostatnim sygnałem alarmowym dla przemysłu młynarskiego do ustawienia produkcji na właściwym poziomie.

Dekret z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości oraz zdecydowana postawa pracowników przemysłu młynarskiego w walce o jakość powinna usunąć wszelkie objawy lekceważenia zagadnienia jakości produkcji.

Natomiast aparat handlu powinien postawić do dyspozycji dostawcy każdą otrzymaną przesyłkę przetworów zbożowych nie odpowiadającą obowiązującym normom, a zwłaszcza partie mąki o niewłaściwym smaku lub zapachu, o nadmiernej popiołości lub zanieczyszczone szkodnikami zbożowo-mącznymi. (sz)

Dobre ziarno podstawą uzyskania mąki wysokiej jakości

Jak wykazują długotrwałe obserwacje młynarskie, wśród dużej jeszcze części producentów i niestety również zbożowego aparatu handlowego utarło się przekonanie, że najbardziej zagrożone zboża, chore — trudne do konserwacji, należy natychmiast kierować do młynów. Zasada ta, skwapliwie praktykowana, przyczynia się decydująco do pogorszenia jakości produktów młynskich wypuszczonych do obrotu.

Jeżeli produkowanie wysokiej jakości jakichkolwiek artykułów wymaga troskliwego doboru odpowiednich surowców i ich celowego przerabiania, to szczególnie właśnie odnosi się to do młynarstwa. Młyn w swej działalności produkcyjnej ma do czynienia nie z martwym surowcem jak żelazo albo drzewo, ale z masą organiczną zboża, którego każde ziarno pozostające na pozór w spoczynku jest jednak żywym organizmem, który w każdym czasie w odpowiednich warunkach, wykazuje swą żywotność. Żywotność tę potwierdza oddychanie, będące szczególnym znakiem każdego żywego organizmu. Wspomniane oddychanie powoduje jednak przy nieodpowiednim magazynowaniu zboża, jego zepsucie.

Zepsute zboże jest dla młyna bezwartościowym surowcem, z którego młyn nie może wyprodukować mąki o wysokiej jakości, z której by piekarnia mogła uzyskać dobrej jakości pieczywo.

Wychodząc od wymogów jakie społecznemu młynarstwu stawia przemysł piekarniczy, makaronowy oraz konsument indywidualny, mąka powinna odpowiadać następującym warunkom:

1) mąka powinna odpowiadać typowi ustalonemu dla danego gatunku, przy możliwie najjaśniejszym kolorze i zachowaniu granicy zawartości wilgoci i popiołu;

2) mąka powinna charakteryzować się świeżym kolorem a zarazem przyjemnym, odpowiednim dla danego rodzaju zboża, właściwym zapachem i smakiem;

3) mąka powinna odpowiadać wszystkim warunkom czystości i pod względem higienicznym być bez zarzutu; powinna ona cechować się odpornością na zepsucie przy dłuższym magazynowaniu;

4) mąka podczas przeróbki powinna wchłaniać dużo wody i tworzyć ciągliwe ciasto tj. powinna być wydajna; ciasto przy dłuższym odstaniu nie powinno się rozmiękczać;

5) mąka powinna mieć dobre właściwości wypiekowe tzn. powinna się lekko i pewnie przerabiać, wykazując nawet przy drobnych nieprawidłowościach przerobu w piekarni, należytą odporność i właściwości dobrego ciasta.

Chcąc podanym wymogom sprostać, młyn musi do przemiału kierować zboże czyste i bez zanieczyszczeń. Ziarno powinno być dobrze wykształcone (dorodne) zdrowe, bez obcych zapachów, bez porostu i możliwie bez ziarn pośludnych; nie może ono być nadmiernie wilgotne. Częsteczki jądra ziarna powinny mieć jednolitą twardość i kru-

chość, by przy możliwie najmniejszym nakładzie siły pozwalały się rozdrabniać. Natomiast łuska musi być dostatecznie elastyczna, by przez nadmierną suchość nie kruszyła się podczas przemiału zabrudzając mąkę swoimi cząstkami o charakterze drobnych otrąbek. Ziarno powinno zapewniać wysoką wydajność procentową mąki o własnościach standartowych czyli odpowiadających danemu typowi.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w normalnych warunkach dostarczane do młyna zboże dalekie jest od jakości, jaką powyżej opisano. W zależności od przebiegu zniw i ewentualnych niekorzystnych warunków atmosferycznych podczas zbiorów czy omłotów, rejonizacji dostaw i warunków magazynowania i konserwacji — zboża nadchodzące do młynów są różne pod względem zanieczyszczenia, dorodności ziarna, szklistości, zawartości glutenu, struktury łuski, twardości i wilgoci.

Ze względów technologicznych, młyny powinny otrzymywać zboża, o wilgotności nie przekraczającej 16%. Dla zagwarantowania piekarnictwu dostaw mąk pszennych o obowiązujących normach technicznych, młyny powinny otrzymywać do przemiału pszenice I i II standardu, o przeciętnej zawartości glutenu co najmniej 25%. Dla poprawienia własności wypiekowych, konieczna jest domieszka twardych pszenic wysokoglutenu.

Do produkcji mąk wysokogatunkowych przeznaczonych na makaron lub dla specjalnych odbiorców powinna być zagwarantowana domieszka najmniej 40—50% pszenic importowanych. W okresowych brakach tych pszenic, młyny powinny otrzymywać przy krajowych pszenicach porośniętych II standardu, wysokie — do 70% — domieszki pszenic krajowych I-go standardu.

Niestety nieodosobnione są wypadki obsypywania młynów pszennych ilością dostaw silnie poroślej pszenicy III standardu przewyższających ilości II standardu, z ich mieszanek otrzymuje się mąki o słabym nieelastycznym glutenie w ramach 15—22%, a niekiedy niższym, przy jednoczesnej zawartości wilgoci dochodzącej do 20%. Do tego dochodzą jeszcze dostawy ziarna porażonego śniecią, pleśnią lub uszkodzone przez wołkę czy inne szkodniki zbożowe.

W tych warunkach reklamacje fabryk makaronów oraz piekarń na nadmierną wilgotność i złą wypiekowość mąk są słuszne.

Przemysł młynarski mimo wielu trudności technicznych i magazynowych czyni wielkie wysiłki w kierunku prowadzenia z energią i uporem codziennej konsekwentnej mobilizacji całych załóg młynów, kierownictwa i kontroli technicznej wokół zagadnienia walki o wysoką jakość produkowanych przetworów, drogą dobrego oczyszczania ziarna, sporządzania mieszanek i doprawiania ziarna oraz ścisłego przestrzegania dyscypliny technologicznej.

Należy jednak wyraźnie stwierdzić że poza sprawą racjonalnego doprawiania ziarna, dobrym

schematem przemiałowym i prowadzeniem prawidłowym przemiału, młyn nie może zmienić złych cech jakościowych pszenicy, wpływających na niewłaściwą wypiekowość (niski — zniszczony gluten), gdyż ujemne cechy otrzymanych mąk są wynikiem ujemnych cech surowca. Natomiast młyny mogą w drodze mieszania i kondycjonowania ograniczyć w pewnej mierze wpływ złego surowca na jakość mąk, jeżeli przy niedoborze pierwszorzędowego surowca, będą otrzymywały tylko proporcjonalne dostawy gorszych jakościowo pszenic.

Doceniając ważność i właściwość polityki skupu zbóż, należy zasadniczo rozgraniczyć to zagadnienie od sprawy dostaw zboża przemysłowego dla potrzeb młynarstwa w tym sensie, że z uwagi na różne, a szczególnie niedostateczne jeszcze wyposażenie urządzeń technicznych i magazynowych, nie mogą przyjmować każdej ilości zaofiarowanych zepsutych, chorych — trudnych do konserwacji i nie nadających się do przerobu, zbóż.

Dostawy dysponowane przez PZZ bez ich kontroli, to jest ładowane wprost przez producenta lub punkty skupu do młyna, wykazują często wilgotność 20—28%, a zaśnieczenie nierzadko 60—80% i to przy dostawach do młynów bez płuczek. Zachodzą wypadki obsypywania młyna partią 30—40 wagonów pszenicy porośniętej w 15—30%, o glutenu od 10—19%.

Młyny w takich wypadkach stawiane są w sytuacji bez wyjścia wobec braku opieki i pomocy ze strony terenowych władz administracyjnych.

Zasadniczo PZZ powołane są do magazynowania ogólnej puli zbożowej, a przede wszystkim do konserwowania i segregowania zbóż według ich przydatności dla przemysłu. Niejednokrotnie brak rozeznania przez PZZ zawartości glutenu w pszenicach powoduje, że niektóre okęgi młynów obsypywane są pszenicami wybitnie porośniętymi w ogóle. Skutek jest taki, że młyny dostarczają mąki o standartowych wskaźnikach wilgoci, popiołu i kwasowości, mimo to mąki pozbawione są cech normalnej wypiekowości z powodu niskiego i zniszczonego glutenu. Zagadnienie zdarzającego

się braku rozeznania przez PZZ pszenic glutenowych szczególnie ujemnie odbija się na dostawach mąk makaronowych i dla specjalnych odbiorców, którzy wymagają mąk o najmniej 30% glutenu.

Zakres niniejszego artykułu nie pozwala oczywiście omówić sprawy konieczności klasyfikowania pszenic białych, żółtych i czerwonych pod kątem zestawiania partii o wymiennych jakościach i ilościach glutenu, o doborze rejonizacji upraw i odmianowości pszenic pod względem wartości technologicznych i wypiekowych, które to zagadnienia są przedmiotem prac naukowo-badawczych prowadzonych w szerokim zakresie. Rozwiązanie tych problemów pozwoli na ścisłe klasyfikowanie zbóż i ich mieszanek pod względem przydatności przemiałowej, co pozwoli młynom na utrzymywanie w produkowanych mąkach jednolitego poziomu właściwości wypiekowych, co jest ważne dla obsługiwanego przez młyn piekarnictwa i innych przemysłów spożywczych.

Z powyższych krótkich uwag wynika, że tylko dobry surowiec jest podstawą uzyskania dobrych mąk, a zatem należy bezwzględnie wzmocnić walkę o dobre ziarno. Celem zabezpieczenia pełnego wykorzystania wyprodukowanej masy zbożowej i utrzymania obowiązujących norm jakości mąki, walka o dobre ziarno musi rozpoczynać się już u producenta, potem w punktach skupu przez właściwe magazynowanie oraz w państwowym aparacie PZZ przez najbardziej racjonalną kwalifikację jakości a więc wilgotności, czystości oraz segregację i konserwację tych zbóż.

Wnikliwa współpraca PZZ na odcinku obsypywania młynów może zapewnić młynom dopływ wymaganego surowca, z którego młyny po zastosowaniu najważniejszych procesów technologicznych, wyprodukują mąkę — ten podstawowy środek spożywczy dla świata pracy — tylko w pierwszorzędnej jakości, jak tego wymaga od wszystkich gospodarka socjalistyczna.

Edmund Wachowiak
CZP Młynarskiego



SKUP I OBRÓT

Woj. lubelskie przed nową kampanią

Przygotowania do akcji skupu są w pełnym toku na terenie całego kraju. Poszczególne instytucje, biorące udział w obrocie zbożem mają ściśle określone terminy wykonania pewnych zadań. Od właściwego rozłożenia tych czynności i planowej ich realizacji oraz od harmonijnej współpracy wszystkich zainteresowanych zależy osiągnięcie dobrych wyników w przygotowaniach.

W województwie lubelskim, które jest obszarem o wysokiej towarowości, prace związane z akcją przygotowań do przyjęcia dostaw obowiązkowych

wymagają specjalnej uwagi. Jednym z ważnych zadań, podobnie jak w innych województwach, jest stworzenie dodatkowego zaplecza magazynowego. Jak wykazały doświadczenia roku ubiegłego — od zapewnienia odpowiedniej powierzchni magazynowej, łatwo dostępnej, zależy w dużym stopniu zdolność przejęcia i przepuszczenia wielkiej masy towarowej w okresie kampanii. Dotyczy to zwłaszcza szczytowego okresu dostaw, przypadającego na sierpień — wrzesień. Dokładna analiza potrzeb województwa pozwoliła ustalić pojemność około 18 tysięcy ton, jaką trzeba będzie zapewnić dodatkowo. Zaplecze to niezbędne jest dla wszystkich powiatów, szczególnie jednak dla powiatów wybitnie zbożowych, jak: lubelski, zamojski, krasnostawski i hrubieszowski.

W związku z tym opracowano szczegółowy plan uzyskania koniecznej pojemności dla poszczegól-

nych powiatów. Pion WZGS wspólnie z oddziałami powiatowymi PZZ wytypował dodatkowe zaplecze magazynowe. Pod uwagę wzięto wszystkie nadające się do tego celu pomieszczenia. Nie wszędzie jednak praca poszła sprawnie. Nie wszędzie gminne i powiatowe rady narodowe, jako gospodarze terenu, przyszły aparatowi obrotu zbożem z odpowiednią pomocą. O tym, że istnieją w tej dziedzinie niedociągnięcia, świadczy chociażby typowanie dodatkowych miejsc składowania, poza istniejącą siecią punktów i podpunktów gminnych spółdzielni i magazynów konsygnacyjnych. Do końca pierwszej dekady mają brak było w tym względzie pełnych danych. Prezydium gminnych rad narodowych nie zawsze udzielały dostatecznej pomocy w pozyskiwaniu dla aparatu skupu na przewidziany okres nasilenia dostaw, pomieszczeń, znajdujących się we władaniu innych instytucji i w dopilnowaniu, aby instytucje te nie stawiały nieuzasadnionych przeszkód.

Dodatkowe pomieszczenia wymagają częstokroć prac przystosowujących je do potrzeb tymczasowych magazynów. Potrzeby te muszą być szybko ustalone, a konieczne czynności terminowe wykonane. Od sprawnego i terminowego załatwienia tej sprawy zależeć będzie w dużej mierze właściwe przyjęcie napływającej od dostawców masy towarowej. Poważne braki w zakresie pomieszczeń na zboże, jakie odczuwało województwo lubelskie w roku ubiegłym — w bieżącym sezonie przy niedostatecznym uregulowaniu tego problemu mogłyby wystąpić ze wzmożoną siłą, dlatego też sprawa wymaga specjalnej uwagi i czujności.

W tym stanie rzeczy zjawiskiem, które budzi poważne obawy, jest fakt kurczenia się pojemności magazynowej, występujący na terenie szeregu powiatów. Sprawa polega na tym, że pomieszczenia użytkowane dotychczas jako punkty skupu, bądź też magazyny są często przejmowane przez inne instytucje i jednostki gospodarcze. Tak np. w Żyżynie pow. Puławy, magazyn zbożowy został przejęty przez miejscową szkołę. Podobnie niektóre magazyny gminnych spółdzielni są obecnie wykorzystywane przez POM-y w pow. Zamość, Biała Podlaska i innych. Osobne zagadnienie przedstawiają magazyny zbożowe w Kęble — GS Wąwolnica i w Celejowie — GS Klementowice, położone w pow. puławskim. Wymagają one mianowicie generalnych remontów. Ponieważ jednak budynki te nie są własnością gminnych spółdzielni — PZGS nie ma kredytów na przeprowadzenie koniecznych prac, bez których magazyny nie będą mogły być uruchomione. Brak ich odbija się oczywiście na przebiegu dostaw z tego terenu.

WZGS powinien wykazać więcej aktywności na polu walki o pomieszczenia i o utrzymanie niezmnieszonej pojemności magazynowej, a w wyjątkowych wypadkach konieczności przekazania magazynów innym instytucjom, zapewnić sobie możliwość korzystania z tych magazynów w okresie nasilenia dostaw. Jeśli idzie o remonty trzeba również zauważyć, że poszczególne GS i PZGS nieraz zbyt późno zorientowały się, że magazyny wymagają drobnych napraw, w związku z czym nie dysponują często potrzebnym materiałem remontowym, który jest dopiero w drodze, albo — co gorsze — jeszcze nie został zamówiony. Czas już naj-

wyższy, aby znalazły się kredyty i materiały na gruntowne doprowadzenie pomieszczeń do porządku przed nadchodzącą kampanią.

Równolegle z pozyskiwaniem nowych magazynów powinna postępować dezynsekcja magazynów dawnych. Akcja ta jednak, jak dotychczas, nie zawsze znajdowała właściwe rozwiązanie. Tak np. z zaplanowanych na kwiecień 80 magazynów konsygnacyjnych i punktów skupu, zdezynsekwano w terminie tylko 50. Pozostałe przeszły do planu majowego, rozbijając ustalone harmonogramy. Na PZGS i oddziałach PZZ spoczywa odpowiedzialność za dopilnowanie tej akcji. Tymczasem w pow. Kraśnik z zaplanowanych 14 magazynów zdezynsekwano tylko 2 magazyny konsygnacyjne. Na szczeblu powiatowym i gminnym nie widać pełnej mobilizacji aparatu spółdzielczego i dostatecznego zainteresowania tymi sprawami. W wielu wypadkach nie przeprowadzono na czas całkowitego rozładowania magazynów i przygotowania ich do dezynsekcji. Również oddziały powiatowe PZZ powinny wykazywać więcej aktywności i przychodzić z wydatniejszą pomocą aparatowi spółdzielczemu. Oddziały powiatowe nie alarmują dostatecznie skutecznie w wypadku niewykonania w terminie planu dezynsekcji.

Jednym z zasadniczych powodów niewykonywania planów dezynsekcji jest zalegające nadmiernie długo magazyny GS niewykorzystane zboże siewne. W tych wypadkach na podstawie opinii Stacji Oceny Nasion, zboże nie nadające się do siewu, powinno być natychmiast postawione do dyspozycji PZZ na cele konsumpcyjne. W innych warunkach, np. jeżeli ziarno jest zaprawione, musi być przetransportowane do jakiegoś zastępczego pomieszczenia, a magazyn w porę rozładowany. Nie mogą mieć miejsca takie wypadki, jak np. w GS-Niemce, powiat Lubartów, gdzie ekipa dezynsekcyjna przybyła tylko po to, aby stwierdzić, że magazyn jest załadowany i odjechać, nie dokonawszy pracy. Za zupełnie niedopuszczalne trzeba też uznać — co czasem ma miejsce — przechowywanie nawozów sztucznych w pomieszczeniach przeznaczonych na składowanie zbóż.

Wszystkie wyżej wymienione fakty, uniemożliwiające dezynsekcję, uznać należy za jak najbardziej szkodliwe, gdyż masowe przekładanie dezynsekcji na terminy późniejsze, grozi w wielu wypadkach niewykonaniem dezynsekcji w określonym czasie, nie mówiąc już o nadmiernym obciążeniu pracą Centrali Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych i dodatkowych kosztach.

W związku ze zbliżającą się nową kampanią dostaw przed aparatem Ministerstwa Skupu stoi obecnie ważne zadanie dokładnego rozliczenia wszelkich dotychczasowych planowych świadczeń. Akcja ta za okres miniony powinna być przed rozpoczęciem nowej kampanii w 100% ukończona. Drugim zadaniem jest pełne przygotowanie całego aparatu do przyjęcia dostaw tegorocznych.

W roku ubiegłym na terenie województwa lubelskiego stosunkowo niewiele spółdzielni produkcyjnych i PGR stosowało system dostaw bezpośrednich do magazynów PZZ, bądź też wagonowo do wskazanych odbiorców. Znaczny procent gospodarstw rolnych uspołecznionych odstawał zboże na punkty skupu, tracąc przez to możliwość do

osiągnięcia wyższą marżę zarobkową i obciążając dodatkowo i tak przeciążone magazyny gminne. W roku bieżącym dostawy bezpośrednie powinny być stosowane w znacznie szerszym zakresie z pożytkiem zarówno dla dostawcy, jak i aparatu skupu, który przez bezpośrednie przerzuty wagonowe na teren innych województw zaoszczędza miejsca we własnych magazynach.

Należy także zwrócić baczna uwagę na samą organizację przyjmowania dostaw w punktach i podpunktach GS. Muszą one być wyposażone w odpowiednią ilość wag, worków i innego sprzętu, aby gwarantowały jak najszybsze przyjęcie zboża od rolników. Należy też brać pod uwagę wzmoczenie akcji dostaw zbiorowych.

Do sprawnego odbioru dostaw zbożowych aparat skupu powinien być jak najlepiej przygotowany.

Rolnik w okresie gorączkowych prac letnich nie może tracić ani chwili czasu przez nieudolność pracowników przyjmujących zboże. W razie potrzeby muszą być uruchamiane dodatkowe miejsca zsyłu zboża. Ewentualność ta powinna być zawczasu przewidziana i przygotowana.

Na punktach skupu obserwować można jeszcze często niedostateczną ilość wag dziesiętnych i in-

nego sprzętu technicznego. Braki te należy jak najszybciej usunąć.

Niemniej ważna i ściśle z tym związana jest sprawa transportu zboża z punktów skupu. Zwiększona w tym roku rotacja masy towarowej z uwagi na brak pojemności magazynowej, wymagać będzie ściśle planowanego i sprawnego wykorzystania środków transportowych, aby zadaniom tym podołać.

Zawczasu więc wszystkie zainteresowane instytucje, a zwłaszcza WZGS (niezależnie od bazy transportowej PKS) powinny tak pokierować remontami swojego taboru, aby w gorącym okresie jak najwięcej wozów było do dyspozycji. Maksymalne wykorzystanie wszystkich dostępnych środków transportowych jest konieczne dla sprawnego rozładowania punktów i podpunktów skupu.

Właściwe wykonanie zadań jest w znacznym stopniu uwarunkowane uprzednim planowym rozłożeniem i przygotowaniem prac. Aparat skupu powinien więc jak najlepiej przygotować się do tej ważnej akcji, pamiętając o tym, że w bieżącym roku termin wywiązania się z obowiązkowych dostaw jest o miesiąc krótszy, co spowoduje większe ich nasilenie i wymagać będzie specjalnej mobilizacji wszystkich istniejących sił i środków, aby zadaniom tym sprostać. (tl)

Kończymy przygotowania do akcji skupu

(z doświadczeń Opolszczyzny)

Okres poprzedzający kampanię skupu jest okresem wyłożonych przygotowań, od których w decydującym stopniu zależy przebieg samego skupu. Przygotowania muszą iść w wielu kierunkach, zależnie od zadań branżowych. Odrębne zadania ma aparat Ministerstwa Skupu, inne sieć Gminnych Spółdzielni, wreszcie jeszcze inne Zakłady Zbożowe. Dopiero pełne zharmonizowanie i połączenie tych wielokierunkowych wysiłków, dać może pełną gotowość danego terenu do przyjęcia zboża z nowych zbiorów.

Tam, gdzie współpraca układa się bez tarć i zahamowań, tam też widać lepsze, niż gdzie indziej, wyniki. Minione tygodnie i stosunkowo krótki okres, jaki nas dzieli od rozpoczęcia skupu — to czas głównych prac przygotowawczych. Objęły one przygotowanie i przystosowanie tzw. zaplecza magazynowego oraz doprowadzenie do pełnej gotowości magazynów i spichrzów już pracujących.

Przykładem dobrze zorganizowanej współpracy między aparatem Ministerstwa Skupu, spółdzielczością pionu CRS oraz zakładami zbożowymi, może być województwo opolskie. Praca przebiega tu sprawnie, mimo iż jej prawidłowe zorganizowanie nie jest sprawą prostą.

W przygotowaniach na pierwszym miejscu postawiono taką organizację sieci placówek skupu i ich pracy, by można było zapewnić racjonalne, planowe gospodarowanie powierzchnią magazynową i masą zbożową. Postanowiono to uzyskać przez zwrócenie bacznej uwagi na magazyny zaplecza. W pewnej fazie akcji punkty skupu będą organi-

zowane przy tych magazynach, najbardziej wysuniętych w teren. Będą one działały aż do pełnego zasypania tych magazynów ziarnem. W ten sposób uzyska się zwarte jednostki magazynowe, a producenci będą mieli ułatwione odstawy do miejsc najmniej oddalonych od ich gospodarstw. W województwie opolskim ma to szczególnie wielkie znaczenie, gdyż niejednokrotnie powiaty o dużej towarowości mają stosunkowo słabą sieć linii kolejowych, — jak np. pow. głubeszyce, zajmujący pod względem produkcji zboża towarowego drugie miejsce w województwie.

Warunkiem jednak dobrego wykorzystania magazynów zaplecza jest doprowadzenie ich do stanu, który by pozwolił zgromadzić w nich jak największą masę zboża i zapewnić dalsze jej przechowywanie. Często magazyny te wymagają mniejszych lub większych remontów, czy poprawek. Tymczasem prace te trudne są do przeprowadzenia. Przewidziano bowiem doraźne uruchomienie kredytów na sumę około 60 tysięcy, niesposób natomiast zapewnić odpowiednią ilość materiałów. Tak więc zaplanowane osiągnięcie w tym roku dodatkowej powierzchni staje się rzeczą konieczną i nieodzowną. W wielu zaś wypadkach masa zbożowa będzie wymagała dodatkowych zabiegów dla wyrównania złych warunków magazynowych. Sytuacja ta powinna być sygnałem, iż odpowiednie pozycje w planie materiałowo-zaopatrzeniowym muszą być umieszczone na czas. Trudno tu tłumaczyć się niemożnością planowania takich pozycji na 2—3 czy więcej lat naprzód.

Mówiąc o sprawie remontów, nie można pominąć pewnej opieszałości ze strony CRS, która nie załatwia odpowiednio szybko sprawy zamówień tarcicy i cementu. A przecież dostatecznie wcześnie podanie do wiadomości placówek terenowych na jakie ilości poszczególnych materiałów mogą liczyć — ułatwi im rozłożenie pracy.

Na ogół dobrze przebiega w województwie opolskim dezynsekcja magazynów. W pierwszej kolejności przystąpiono do dezynsekcji magazynów punktów skupu. Harmonogramy odładunku tych magazynów są przeważnie dotrzymywane. Nie brak jednak również pewnych zahamowań, wynikających z trudności transportowych. W wielu magazynach pozostały bowiem partie drobnicowe utrudniające odładunek pełnowagonowymi przesyłkami kolejowymi. Nie zawsze zaś jest okazja odtransportowania tych zbóż transportem samochodowym. W połowie maja 5 powiatów miało około 200 ton do odładunku. Ilości te zresztą wahały się w szerokich granicach: od 37 ton w pow. Nysa, do 240 ton w pow. Grodków.

Dobra współpraca PZGS i PZZ pozwala na czas opróżnić magazyny przed dezynsekcją. Zdarza to się jednak, jak np. w powiatach Strzelce i Olesno, że drobne partie 3—5 ton trzeba było workować i przenieść z magazynu dla umożliwienia dezynsekcji. Fakt ten, datujący się z początków akcji dezynsekcji nie zmienia jednak dobrego całokształtu wspólnego rozwiązywania trudności przez aparat GS i PZZ. Na tym tle szczególnie jaskrawo występuje zła praca w powiecie Niemodlin. Na skutek tarć między kierownictwem PZGS i Oddziału Pow. PZZ występują tu zahamowania w normalnej pracy, zwłaszcza jeśli idzie o odładunki.

Równolegle z dezynsekcją magazynów punktów skupu — przebiega dezynsekcja magazynów konsegnacyjnych (w maju 30 magazynów o pojemności 5 tys. ton). Znacznie trudniej przedstawia się sprawa z dezynsekcją magazynów własnych PZZ. Magazyny te są przewidziane do dezynsekcji na ostatnie terminy, graniczące niemal z rozpoczęciem nowej kampanii. Podyktowane to jest obecnym wysokim stopniem zasypu magazynów PZZ. Dlatego też w bieżącym miesiącu i początkach lipca ważnym zagadnieniem będzie takie gospodarowanie i wydysponowanie masy zbożowej, by magazyny mogły być na czas zdezynsekowane. Wszelkie zahamowania, czy opóźnienia mogą uniemożliwić dezynsekcję. Musi ona być skrupulatnie przeprowadzona, nie brak bowiem magazynów opanowanych w większym lub mniejszym stopniu przez wołka i rozkruszkę.

Zmianom w bieżącej kampanii ulegnie system pracy czyszczalni PZZ. Dotychczas pracujące czyszczalnie w Głubczycach, Strzelcach, Namysławie i Jasienicy (pow. Nysa) będą stopniowo likwidowane. Powstanie natomiast centralna czyszczalnia w Opolu. Pełne przeprowadzenie tych zmian uzależnione jest od terminowego ukończenia prac inwestycyjnych w Opolu. Warto dodać, że wyposażenie w maszyny czyszczące znacznie by się poprawiło, gdyby wprowadzono do użytkowania sprzęt techniczny, znajdujący się w elewatorze przy punkcie skupu w Namysławie. Stoją tu niewykorzystane maszyny do czyszczenia zbóż i traw.

Elewator wraz z urządzeniami ma przejąć Centrala Nasienna, wydaje się jednak, iż przewlekane decyzji w tej sprawie stawia pod znakiem zapytania dostatecznie wcześnie uruchomienie znajdujących się tu maszyn. Okaże się bowiem, że wymagają one remontu, że brak części zamiennych. Usunięcie tych braków w okresie kampanii nie będzie łatwe.

Nie wystarczy dobra współpraca między poszczególnymi ogniwami obrotu zbożem. Dla pełnego wykorzystania powierzchni magazynowej i sprzętu do konserwowania i podnoszenia jakości zboża niezbędna jest wnikliwa, dokładna analiza możliwości danego terenu.

Musi ona być przeprowadzona dostatecznie wcześnie, aby można było wysunąć wnioski, wyłowić braki oraz niedociągnięcia i na czas je usunąć, zapewnić sprawny przebieg kampanii.

Jednym z podstawowych czynników, zapewniających powodzenie w akcji skupu — jest dobra praca gminnych delegatur Ministerstwa Skupu. Wiemy, że w tym zakresie wiele jest jeszcze do zrobienia. Dlatego też należy wykorzystać przykłady dobrej pracy delegatów gminnych, rozpowszechniać je, przenosić do innych gmin. Nie zawsze się jednak o tym pamięta. Jednogłośnie opinia wojewódzkich władz Ministerstwa Skupu i WZGS — potwierdza, iż w ubiegłym roku bardzo dobrze pracowała gmina Mokre w pow. głubczyckim, dzięki pełnej energii i inicjatywy pracy delegata Mirosława Kusego oraz prezesa GS Jana Misty. Potrafili oni pobudzić do żywego działania cały aktyw gminny. Niewiele się jednak mówi w województwie o sukcesach gminy Mokre. Mało, u wojewódzkiego pełnomocnika Min. Skupu i w WZGS nie bardzo nawet pamiętano, jak się ci ludzie nazywają.

Dobrze jest, jeśli się pamięta o gospodarczych i technicznych stronach przygotowań do akcji skupu. Nie wolno jednak zapominać, że będzie ją prowadził człowiek. Musimy go przygotować do wypełniania ważnych, bojowych zadań, musimy podnosić poziom jego uświadomienia i poziom wiadomości fachowych. Nie można zagadnienia organizacji i przebiegu kurso-konferencji szkoleniowych traktować z mniejszą uwagą, niż inne przygotowania. Trzeba również pamiętać o warunkach w jakich pracuje człowiek, zatrudniony przy skupie. Nie powinna np. mieć miejsca sytuacja w której pracownicy skupu zbóż, zatrudnieni w pionie CRS po 6 i 7 miesięcy nie otrzymują premii tylko dlatego, że nie skupili pewnych zaległości z roku ubiegłego — a zaległości te zostały umorzone i praktycznie nie mogą być skupione. Te i im podobne uchybienia powodują, że od GS-ów poprzez PZGS-y aż do WZGS-ów — obserwuje się niepokojąco wysoką płynność kadr. Jednym z ważnych czynników ustabilizowania kadr, jest troska o zainteresowanie ich własnym warsztatem pracy, stworzenie możliwości poprawiania zarobków poprzez podnoszenie wydajności — jest dbałość o dobre warunki miejsca pracy. O tych sprawach nie zawsze się pamięta.

Pełne zespolenie wysiłków — od szeregowego pracownika skupu począwszy, na organach centralnych skończywszy — pozwoli nam na dobre przygotowanie się do sprawnego przyjęcia zboża z nowych zbiorów. (md)

Woj. krakowskie troszczy się o terminowy skup zboża wysokiej jakości

W kampanii skupu zboża w 1952 r. województwo krakowskie zajmowało jedno z czołowych miejsc. W sierpniu ub. r. miesięczny plan skupu został wykonany w 149%, we wrześniu w 175%, w październiku w 124%, a plan roczny wykonano w terminie. 12 września został zwolniony od miarek i odsypów powiat chrzanowski, w kilka dni później olkuski, limanowski i żywiecki. W pierwszych dniach listopada zwolnionych było już 12 powiatów na ogólną ich liczbę 15.

Na osiągnięcie tego sukcesu składało się wiele czynników, a przede wszystkim dobrze zorganizowana i prowadzona praca polityczno-uświadamiająca oraz należyte przygotowanie aparatu skupu do kampanii. Dostateczna ilość punktów skupu, dobrze zorganizowany transport i zabezpieczenie zaplecza magazynowego — oto czynniki, które zapewniły szybki i sprawny odbiór zboża, wpływającego z dostaw obowiązkowych.

Gorzej przedstawiała się sprawa jakości przyjmowanego zboża. Duży stopień zawożenia, nadmierne w pewnym okresie zawilgocenie, zanieczyszczenia — oto główne braki. Dlatego też aparat skupu woj. krakowskiego w roku bieżącym szczególną uwagę zwraca na wysoką jakość przyjmowanego zboża oraz na doprowadzenie go do najwyższej jakości w czasie składowania. W planach tych przewidziano szereg czynności przygotowawczych, jak:

1. Planowe i dokładne przeprowadzenie dezynsekcji we wszystkich magazynach i pomieszczeniach, w których zboże będzie nawet przez krótki czas przechowywane. W ramach przygotowań do dezynsekcji odławowuje się zboża dotychczas leżące z założeniem, że do przygotowanych magazynów wprowadzi się dopiero zboże z nowej kampanii skupu.

2. Już od kwietnia przeprowadza się remonty i naprawy wszystkich pomieszczeń oraz uzupełnia się i kompletuje niezbędny sprzęt. Sprzęt ten wyszukiwany jest często w terenie, gdzie niejednokrotnie leżał bezużytecznie jak np. wilgociomierze w PZGS w Wadowicach lub Limanowej. Pomyślano również o zaopatrzeniu punktów skupu w sita do wykrywania wołka i rozkruszka. Przeprowadza się kontrolę i cechowanie wagi.

3. Przeszkoleni zostali magazynierzy i referenci handlowi oddziałów powiatowych PZZ. Prowadzi się szkolenie pracowników zbożowych GS.

Do walki o jakość mobilizuje się w krakowskim cały aktyw. Wiele uwagi poświęca się przeniesieniu w teren postanowień dekretów o wzmożeniu ochrony własności socjalistycznej i niedopuszczaniu do obniżania jakości produkcji. Na zebraniach gminnych i gromadzkich uświadamia się producentów o gospodarczo politycznej wadze tych zagadnień. Zorganizowano odprawy i narady aktywu politycznego i gospodarczego, na których omówiono sposoby i metody wprowadzania w życie postanowień dekretów.

Szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie magazynów oraz ich załóg. Pracownicy PZZ przy współpracy rad narodowych przeprowadzają kontrolę stanu przygotowań w punktach skupu, sprawdzając ich wyposażenie oraz obsadę personalną. W początkach drugiego kwartału br. stwierdzono w wielu magazynach GS brak krzemionki, jak również braki w sprzęcie, niecechowane wagi itp.

Dla sprawdzenia skuteczności przeprowadzonej dezynsekcji dokonuje się prób kontrolnych przez rozsypywanie na podłodze magazynu niewielkiej ilości zboża, jako żerowiska dla wołków, które mogły pozostać w szparach i zakamarkach niedostatecznie oczyszczonych.

Wzorem roku ubiegłego podjęto pracę nad zorganizowaniem współzawodnictwa na odcinku walki ze szkodnikami.

Dla zmniejszenia mank i ubytków, zwłaszcza powstających w transporcie, ustalono ważenie zboża na progu wagonu. Wagony przed załadowaniem będą kontrolowane pod względem czystości i całości, aby nie powtórzyły się wypadki zamknięcia zboża w czasie transportu lub wysypywania się przez niezałatane dziury. Wysyłać się będzie tylko partie wyrównane jakościowo.

Wypowiedziano walkę drobnym kradzieżom, ze szkodliwych skutków których nie wszyscy jeszcze pracownicy zdają sobie w pełni sprawę.

W roku bieżącym województwo krakowskie przyjmie do swoich magazynów więcej zboża, niż w 1952 r., toteż poszczególne powiaty już w kwietniu i maju zajęły się wyszukaniem i przygotowaniem dodatkowej pojemności magazynowej. Ponieważ zboża trzeba będzie dłużej przechowywać a ambicją aparatu skupu i konserwacji jest doprowadzenie go do najwyższej jakości — zagadnienie konserwacji zostało omówione bardzo szczegółowo z podaniem przykładów z ubiegłego roku. Tak np. w Wadowicach na skutek złej konserwacji zboże zaczęło pleśnieć, a obsługa twierdziła, że są to skutki gazowania. Podobny wypadek zaistniał w Ojcowie. Z przykładów tych aparat wyciąga wnioski, ucząc się unikać dawnych błędów.

Szczególną uwagę zwróci się na magazyny konsegnacyjne GS oraz punkty skupu i w tym celu towarozawcy PZZ będą w czasie kampanii kontrolowali te punkty.

Ważnym zagadnieniem jest suszenie i czyszczenie przyjmowanego ziarna, toteż do pełnej gotowości doprowadza się suszarki i maszyny czyszczące. Zostanie również uruchomiona nowa czyszczalnia strączkowych i jęczmienia.

Nie może być wypadku, aby do przemiału odstawiano zboże o dużej wilgotności, jak to miało miejsce np. w Tarnowie, gdzie wysłano wagon zboża o wilgotności 19,8%. Nie będzie się również dopuszczać by oznaczenie wilgotności na fakturze nie odpowiadało stanowi faktycznemu.

Do walki o wysoką jakość zboża przygotowują się również laboratoria PZZ oraz Inspekcji Zbożowej. Laboratoriów tych jest jednak w terenie zbyt mało, wyposażenie ich jest więcej niż skromne i odczuwa się dotkliwy brak przeszkolonego personelu. Np. Okręg PZZ w Krakowie posiadał w kwietniu tylko 4 laboratoria terenowe, a w laboratorium okręgowym szkolono tylko jedną labo-

rantkę. Wydaje się, że ten odcinek w walce o jakość w obecnym stanie rzeczy nie może odegrać decydującej roli, jaką odgrywać powinien. Dlatego też dotychczasowe zaniedbania muszą być usunięte, by nie utrudniały, lecz pomagały w realizacji ambitnych zamierzeń aparatu skupu zboża w województwie krakowskim. (f)

Dlaczego GS Minoga nie cieszy się dobrą sławą?

Gminna spółdzielnia w Minodze, w powiecie olkuskim ma wszystkie warunki, żeby stać się wzorową spółdzielnią. Brak jej tylko jak dotychczas takich ambicji.

Siedziba zarządu GS mieści się w pięknym pałacyku. W tym samym budynku pracują biura GRN, delegata Ministerstwa Skupu, Posterunek MO i jedna klasa szkoły podstawowej. Mimo wielu gospodarzy, pałacyk jest brudny, odrapany, zanieczyszczony, podobnie zresztą jak dziedziniec i sąsiednie zabudowania. Sklep GS mieści się w oficynie — ruderze o załamany i przeciekającym dachu. Jest równie brudny i zaniedbany.



Siedziba zarządu GS

Piękny, dwupiętrowy, murowany magazyn zbożowy nie ma absolutnie żadnych urządzeń usprawniających pracę. Wejście jest jedno i to zbyt wąskie, jak na magazyn ruchliwego punktu skupu. Piętra proszą się o założenie chociażby najprostszego podnośnika, ale nikt jeszcze o tym nie pomyślał. Nawet okno na II piętrze, które mogłoby w połączeniu z rurą spustową pomóc ludziom w ich ciężkiej pracy, osnute jest pajęczyną i kurzem.

Zewnętrznym cechom budynków i urządzeń odpowiada również praca spółdzielni. Zła gospodarka doprowadziła do powstania wielkich mank, zasiewy w ramach kontraktacji roślin zostały wykonane zaledwie w kilkunastu procentach. Jedni tłumaczą to niedostarczeniem przez



Sklep GS

WZGS nasion i nawozów, inni strachami rolników, spowodowanymi „przez płactwo wybierające nasiona z ziemi”. (!)

Dostaw zbiorowych w ubiegłym roku nie było, akcja uświadamiająca zawiodła, odczuwa się wrogą działalność kułacką. Niszczą nie wykorzystane resztówki, pozostające w dyspozycji GS. Niektóre budynki zostały nawet rozebrane i sprzedane.

Do wszystkich tych spraw aktyw gminny ustosunkował się biernie, pozostawiając bieg wypadków ich własnemu losowi. Nie próbowano walczyć z trudnościami, przyjmując je jako zło konieczne. Nawet taki drobiazg, jak niszczenie kwietnika przez dzieci wychodzące ze szkoły jest w pojęciu aktywu gminnego nie do przezwyciężenia.

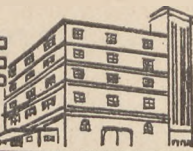


Pracownicy GS i GRN budują w Czynie Pierwszomajową drogę do punktu skupu

Trzeba było dopiero zdecydowanego wkroczenia władz zwierzchnich, aby położyć kres istniejącym stosunkom. W kwietniu w zarządzie GS nastąpiły zmiany, przeprowadzono samokrytykę i postanowiono przełamać bierność, brak inicjatywy, wzmocnić czujność w walce z przejawami szkodnictwa i wrogiej działalności. W ramach czynu Pierwszomajowego pracownicy GS, GRN, POM i spółdzielni produkcyjnej postanowili własnymi siłami doprowadzić do porządku punkt skupu. M. in. podjęto budowę drogi do punktu skupu. Dotychczas bowiem łamano na niej koła, a w czasie słoty wozy tonęły w błocie.

Należy spodziewać się, że podjęta praca nie jest tylko chwilowym zrywem, że rozpoczyna ona nowy okres w działalności GS w Minodze, okres rozwoju i walki o dobre wyniki w działalności gospodarczej. Odstraszający przykład uprzedniej złej pracy GS Minoga jest najlepszym dowodem do czego doprowadzić może samouspokojenie, osłabienie czujności i brak inicjatywy. (jf)

MAGAZYNOWANIE I KONSERWACJA



Przygotowanie magazynów pod zasyp zboża

W lipcu rozpocznie się skup zboża z tegorocznych zbiorów. Krótki więc czas dzieli nas od nowej kampanii. Zdjęte nadwyżki towarowe trzeba będzie zmagazynować, odpowiednio konserwować, przetrzymując pozostające remanenty do przyszłych zbiorów. Zboże może nadchodzić o różnej wilgotności, konieczne więc będzie przesuszenie go i pozbawienie nadmiaru wilgoci sztucznie na suszarniach zbożowych lub sposobem naturalnym przez przeróbkę w odpowiednich warunkach atmosferycznych.

Jednym z ważnych warunków dobrego przechowania zboża i zabezpieczenia dla mas pracujących odpowiedniego surowca do przemiału jest dobre przygotowanie pomieszczeń na składowanie zboża. Toteż czas pozostający do zasypu magazynów należy jak najlepiej wykorzystać dla zakończenia czynności związanych z przygotowaniem magazynów pod zasyp zboża.

Czynności, które należało wykonać w akcji przygotowania magazynów pod nowy zasyp zboża, dadzą się ująć w następujące punkty:

1. **Stan techniczny obiektów.** Po dokonaniu przeglądu pomieszczeń i ustaleniu niezbędnych potrzeb remontowych, naprawa powinna być natychmiast podjęta i wykonana do końca czerwca. Dotyczy to przede wszystkim naprawy dachów i podłóg, usunięcia wszystkich szpar w ścianach budynku, uszczelnienia okien, drzwi, wstawienia brakujących szyb, naprawy rynien deszczowych i kanałów ściekowych, naprawy sieci elektrycznej, odgromników, naprawy ramp i bocznic kolejowych.

2. **Urządzenia techniczne.** Wszystkie urządzenia techniczne magazynów należy kontrolować i usunąć stwierdzone niedomagania. Szczególnie należy zwrócić uwagę na maszyny czyszczące, suszarnie zbożowe i urządzenia do gazowania zboża. Czasem drobne braki urządzeń technicznych mogą być przyczyną zagrożenia zboża — jak np. brak termometrów w suszarniach może spowodować przepalenie zboża — złe funkcjonowanie termo-elementów w komorach może być powodem zbytniego przegrzania się zboża na skutek wadliwego wykazywania temperatury. Brak sił do maszyn czyszczących uniemożliwia dokonanie czyszczenia.

3. **Sprzęt.** Dla normalnej pracy magazynu niezbędny jest sprzęt do kontroli jakości zboża, do konserwacji masy zbożowej i dla wewnętrznego transportu, zwłaszcza w magazynach niezmechanizowanych. Braki sprzętu w poszczególnych maga-

zynach Okręg powinien uzupełniać przez przesunięcie istniejących nadwyżek tego sprzętu z innych magazynów lub pokryć w drodze zakupu, zgodnie z obowiązującymi przepisami finansowymi.

4. **Czystość i dezynsekcja magazynów.** Wszystkie magazyny zbożowe przed nową kampanią powinny być opróżnione i oczyszczone. Należy powierzchnię ścian i podłóg oczyścić z kurzu i pajęczyny, przy podłogach drewnianych pozatykać szpary między deskami podłóg — zasypując przedtem krzemionkę. Oczyszczone i omiecione magazyny poddaje się dezynsekcji, w celu zniszczenia szkodników zbożowych, a zwłaszcza wołka i rozkruszką. Kierownik magazynu jest zobowiązany dopilnować dokładnego przeprowadzenia dezynsekcji przez ekipy Centrali Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych.

Dobrze przeprowadzona dezynsekcja daje gwarancję zniszczenia szkodników.

Po przeprowadzeniu dezynsekcji magazynu należy w określonych terminach zbadać jej skuteczność.

Równocześnie z dezynsekcją magazynów przeprowadza się dezynsekcję worków w celu zniszczenia szkodników, które mogą się znajdować w workach używanych na zboże.

Wszystkie odpady nieużyteczne podlegają zniszczeniu przez spalanie, zaś odpady użyteczne należy jak najszybciej wydysponować i nie przetrzymywać w magazynach. Zarówno odpady użyteczne, jak i nieużyteczne należy przetrzymywać w oddzielnych pomieszczeniach, izolowanych od składowanej masy zbożowej.

Po przeprowadzeniu wymienionych czynności magazyny będą przygotowane do przyjęcia zboża z nowych zbiorów. Dla zapewnienia racjonalnego zasypania magazynów — Okręg powinien opracować plan zasypu poszczególnych magazynów, dążąc do zasypu magazynów jednym, a w razie trudności dwoma rodzajami zboża.

Przyjęcie zboża powinno być przeprowadzone bardzo dokładnie — zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zboże napływające należy od razu segregować pod względem jego jakości i tworzyć jednolite partie, zapisywane do dziennika konserwacji. Zboże postawione do dyspozycji musi być oddzielnie składowane, ażeby go nie mieszać ze zbożem już przyjętym.

Należy położyć duży nacisk na dokładną segregację zbóż, gdyż ułatwia ona suszenie i konserwację składowanej masy. Bieżące prowadzenie dziennika konserwacji daje kierownikowi magazynu możliwość kontroli i stosowania zabiegów konserwacyjnych, a przy tym jest dokładną metryką każdej poszczególniej partii. Kierownicy magazynów powinni niezwłocznie przeprowadzić wszystkie czynności przygotowujące magazyny do zasypu, o ile dotychczas tego nie uczynili.

W trosce o dobry surowiec do wypieku chleba dla mas pracujących — wszystkie te czynności powinny być zakończone przed rozpoczęciem nowej kampanii skupu.

Franciszek Leitl

Usunąć braki w przygotowaniu magazynów

Sprawne i terminowe przygotowanie magazynów zbożowych do nowej kampanii skupu jest w chwili obecnej podstawowym obowiązkiem wszystkich pracowników zakładów zbożowych. Szczególnie odpowiedzialne zadania przypadają w udziale oddziałom powiatowym PZZ, które powinny troszczyć się o usuwanie wszelkich przeszkód i zahamowań w przygotowaniach do przyjęcia zboża z nowych zbiorów. A wiemy, że w codziennej pracy trudności tych jest nie mało. Trzeba je zwalczyć, usunąć, trzeba wykazać jak największą inicjatywę i gospodarność.

W wielu oddziałach powiatowych zauważa się taki właśnie stosunek do postawionych zadań. Są jednak również takie, którym brak odpowiedzialnej bojowości, które ustępują przed trudnościami, lub nawet same wynajdują „obiektywne trudności” rzekomo nie pozwalające im dobrze wypełniać zadań planowych. Do takich oddziałów należy oddział powiatowy w Płocku, woj. warszawskie. Na pozór wszystko tu jest w porządku, odpowiedzialni pracownicy oddziału pogrążeni są w błogim samouspokojeniu, że wszystko w odpowiednim terminie zostanie wykonane i przygotowane. Kiedy jednak przyjrzymy się dokładnie sytuacji w poszczególnych magazynach zbożowych powiatu, kiedy przyjrzymy się dokładnie minionej i obecnej pracy oddziału — dojdziemy do przekonania, że istnieje poważne niebezpieczeństwo niewykonania przez Płock w terminie prac przygotowawczych.

W początkach maja w wielu powiatach podjęto wyteżoną pracę w zakresie dezynsekwania magazynów, w pierwszej kolejności magazynów punktów skupu i magazynów konsygnacyjnych. Rzecz oczywista, dotrzymanie z góry ustalonych harmonogramów zależy od terminowego rozładunku tych magazynów. Dyspozycje zaś wydaje oddział powiatowy PZZ. A tymczasem w Płocku jeszcze w połowie maja w wielu magazynach leżały znaczne partie nieodładowanego zboża. Oddział zamiast wziąć się energicznie do tej sprawy rozłożył ręce, tłumacząc opóźnienia złą pracą PZGS, nie dającego taboru transportowego. A wystarczyło tylko odpowiednio zdecydowanie wystąpić, by uzyskać środki transportowe, które mogłyby dokonać przerzutu całej masy z magazynów w ciągu jednego dnia. Nie wystarczy stwierdzać iż gminne spółdzielnie w Siecieńcu, Małej Wsi, czy Staroźrebiu są „oporne i opieszałe”, trzeba zagadnienie rozwiązywać na miejscu. Trzeba wyjść z za biurka, zbadać warunki lokalne danej gromady, czy gminy i odpowiednio do tego ułożyć własną pracę. A jeśli istnieją trudności, rzeczowo i skutecznie im zaradzić. Tym bardziej, że pozostająca w punktach skupu masa zbożowa nie przekracza kilkuset ton.

Okazuje się jednak, że są jeszcze inne źródła tych zahamowań. Obok wyraźnej niechęci do ściślejszego powiązania się z terenem, oddział w Płocku niedostatecznie bije się o racjonalne wykorzystanie własnej powierzchni magazynowej. Tak np. w jednym z magazynów złożony jest złom, który zajmuje powierzchnię zdolną przyjąć ok. 200 ton zboża. Tłumaczenie, że złom ten pozostaje w dyspo-

zycji centralnego zarządu — znowu nie wiele wyjaśnia. Bo przecież, gdyby oddział odpowiednio bił się o te sprawy — złom równie dobrze mógłby być złożony w innym miejscu, a zwolniona pojemność magazynowa rozwiązałaby blisko w połowie sprawę rozładunku magazynów przeznaczonych do dezynsekcji.

Powiat płocki jest powiatem o wysokiej towarowości; inny powiat o podobnej towarowości — Płońsk potrafił w tym samym czasie obniżyć stan zasypu w magazynach GS do 20 ton.

Zbyt mało również uwagi poświęca się przygotowaniu własnych magazynów do dezynsekcji. Istnieje np. obawa, że jeden z magazynów w Płocku, mający znaczną partię owsa, nie zostanie w terminie rozładowany. Część zahamowań powstała m. in. na skutek niewykonania przez oddział poleceń władz zwierzchnich.

I wreszcie jeszcze jeden powód trudności. Jest nim niechęć do brania na siebie odpowiedzialności, do bicia się o wysoką jakość zboża. Płock, mimo swej wysokiej towarowości, nie dostarczył ani jednej tony jęczmienia na eksport. Poważna ilość zmagazynowanego zboża nadawała się na cele eksportowe. Dzisiaj jeszcze niektórzy z magazynierów z rozżaleniem mówią, że mieli doskonały jęczmień, który po pewnym wysiłku można było doprowadzić do jakości eksportowej, oddział jednak nic w tym kierunku nie zrobił. A jakże by inaczej przedstawiała się sytuacja: pomijając, ważne zresztą korzyści gospodarcze, oddział miałby większą swobodę w gospodarowaniu powierzchnią magazynową.

Trudno znaleźć wytłumaczenie tej bierności. Niewykorzystywanie możliwości organizacyjnych i technicznych jest znamiennym rysem pracy oddziału Płockiego. Wystarczy chociażby wspomnieć, że w jednym z magazynów od dłuższego czasu stoi bezużytecznie wialnia wysokiej sprawności. Nie może ona być uruchomiona dlatego, że brak jej... małego motorka elektrycznego. W innym wypadku nie wyremontowano sit, dlatego, że nie było „fachowca”, który by potrafił przyciąć listwy metalowe. W jeszcze innym wypadku „trudności” nastręczyło przybijanie do ścian i podłóg... płyt spilśnionych.

Jak widać z powyższego sytuacja w powiecie płockim jest nienajlepsza, jeśli idzie o przygotowanie magazynów do dezynsekcji. Jeśli zaś zważy się, że występowanie szkodników zbożowych jest dość powszechne, nie wolno dopuścić do jakichkolwiek niedociągnięć w tej dziedzinie. Wszystkie magazyny zbożowe muszą być przed nową kampanią dezynsekwane zgodnie z harmonogramem.

Innym ważnym odcinkiem przygotowań do przyjęcia zboża z nowych zbiorów jest zorganizowanie sieci magazynów zaplecza. Oddział nie jest dostatecznie zorientowany w sytuacji. Wprawdzie wytypowano odpowiednią liczbę magazynów zaplecza, odpowiedzialni pracownicy oddziału nie wiele jednak mogą powiedzieć o nowo zaplanowanych pomieszczeniach, bo ich po prostu w wielu wypad-

kach nie widzieli. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy jest znowu proste — nie możemy tej pracy wykonać, bo nie mamy samochodu osobowego. A więc jeszcze jedna „trudność obiektywna“. Tak jakby w powiecie Płockim nie było w ogóle możliwości bezpośredniego komunikowania się z poszczególnymi gromadami i pojechania do nich.

Przedstawiony obraz jest wysoce alarmujący. Sytuacja wymaga podjęcia energicznych kroków, zmierzających do zmiany stylu pracy oddziału powiatowego w Płocku. Tym bardziej, że pracownicy zakładów zbożowych tego powiatu mają poważne osiągnięcia. W wielu magazynach prowadzi się skuteczną walkę o wysoką jakość i dobrą kondycję przechowywanej masy zbożowej. Magazynier w Płocku-Radziwiu, potrafi sobie dobrze rozplanować pracę w zależności od kondycji poszczególnych partii, potrafi racjonalnie wykorzystać szczupły personel. W magazynie panuje ład i po-

rzadek. Magazynier jednego z elewatorów, w gorącej największej pracy przy obrocie dużymi masami owsa pastewnego skutecznie walczy z gryzoniami, których nie usunęła niedostateczna deratyzacja. W innych magazynach również widać pracę na suszarniach, maszynach czyszczących, w laboratoriach. W codziennej pracy załogi spichrzów i elewatorów wykazują inicjatywę, troskę o jak najlepsze wyniki pracy, podnoszą swe kwalifikacje zawodowe.

Wysiłek ich jednak tylko wtedy da pełne wyniki, jeśli będzie pokierowany i poparty energiczną, bojową postawą kierownictwa oddziału powiatowego.

Front zbożowy jest ważnym odcinkiem naszego frontu walki o realizację wielkich zadań planowych. Każdy więc pracownik obrotu zbożem musi w swej pracy wykazać wysoki stopień obowiązkowości i bojowości. (d)

Magazyny konsygnacyjne GS

Zboże pochodzące z dostaw obowiązkowych i ze skupu na wolnym rynku gromadzone jest przejściowo w magazynach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, skąd na zlecenie Centralnego Zarządu Zakładów Zbożowych „PZZ“ zostaje odładowane w partiach pełnowagonowych i mniejszych do własnych elewatorów i spichrzów PZZ oraz do przemysłu przetwórczego. Poza tym zboże kierowane jest również na dłuższe przechowanie do magazynów konsygnacyjnych, znajdujących się w administracji Gminnych Spółdzielni.

Na podstawie generalnego porozumienia CRS z CZPZZ oraz zleceń wystawianych przez oddziały powiatowe PZZ i akceptowanych przez poszczególne gminne spółdzielnie, te ostatnie stawiają do wyłącznej dyspozycji PZZ pewną część posiadanej pojemności magazynowej, ustaloną na podstawie porozumienia. Do magazynu konsygnacyjnego wpływa zboże z pobliskich punktów skupu i z przerzutu kolejowego z dalszych okolic tego samego województwa, bądź z innych województw, nie mających odpowiedniej powierzchni magazynowej. Oprócz zbóż kłosowych, magazyny konsygnacyjne składują również strączkowe jadalne, pochodzące z kontraktacji i ze skupu na wolnym rynku.

Towary składowane w magazynach konsygnacyjnych gminnych spółdzielni stanowią własność PZZ i konsygnariusz odpowiada całkowicie za ilości powierzone mu do składowania oraz za właściwą ich konserwację i przechowanie. Pojemność zastrzeżona zleceniem powinna stać

zawsze do dyspozycji PZZ i nie może być w żadnym wypadku uszczuplona celem magazynowania innych towarów lub też przekazywana obcemu użytkownikowi.

Magazyn konsygnacyjny przyjmuje i wydaje towar w granicach określonej z góry dziennej zdolności załadunkowej i wyładunkowej. W przypadku, gdy transport przekracza dzienną normę, gminna spółdzielnia obowiązana jest mimo to dołożyć starań, aby towar w całości wyładować lub załadować do magazynu w czasie wolnym od postojowego.

Ilości nadchodzące do magazynu w ładunkach wagonowych przyjmuje urzędowy wagowy, którego czynności reguluje tymczasowa instrukcja, wydana przez Państwową Inspekcję Zbożową.

Przyjęte do magazynu konsygnacyjnego zboże powinno odpowiadać obowiązującym normom jakościowym. Magazynier dokonuje oceny posługując się częściowo wzrokiem, dotykaniem, węchem i smakiem, częściowo zaś — sprzętem kontroli jakościowej. A więc magazyn konsygnacyjny musi być wyposażony nie tylko w sprzęt do oceny ilościowej i przerzutu wewnętrznego, jak wagi, wózki magazynowe, transportery (w magazynach zmechanizowanych całkowicie lub częściowo), szufle, worki, — lecz również powinien posiadać aparaturę kontrolną do oceny jakościowej i przyrządy służące do konserwacji zboża, jak: gęstościomierz (wagę holenderską), wilgociomierz, termometry zbożowe, psychrometr, farinotom, sita Vogla, wiałnię, młynek, wzgl. kompletną czyszczalnię.

Przy pomocy zmysłów określić można czy towar jest zdrowy czy chory. Oznaką towaru zdrowego jest jego barwa, właściwa danemu rodzajowi i odmianie zboża oraz właściwy zapach naturalny. Zboże chore ma zazwyczaj barwę ciemniejszą od naturalnej i zapach stęchlizny, kwasowości lub fermentu. Śnieć w pszenicy poznaje się po zapachu śledziowym, zaś zapach miodowy zboża wskazuje na obecność rozkruszonka mącznego. Wołek żywy lub martwy jest widoczny gołym okiem, natomiast larwę wołka ukrytego w ziarnie wykryć można przez wsypanie ziarna do naczynia z wodą, przy czym ziarna zdrowe pójdą na dno, a ziarna z larwami wołka pływająco będą na powierzchni.

Ciężar objętościowy konsygnariusz określa przy pomocy wagi holenderskiej, zaś procent zanieczyszczenia bada przy pomocy wzroku i wydzielania zanieczyszczeń sposobem mechanicznym z określonej wagowo ilości zboża. Badania na czystość można również dokonać przy pomocy kompletu ręcznych sit.

Nadmierną wilgotność konsygnariusz stwierdza za pomocą zmysłu dotyku lub też przy użyciu wilgociomierza.

Zboże nie odpowiadające normom jakościowym magazyn konsygnacyjny kwestionuje zgodnie z przepisami zawartymi w „ogólnych warunkach dostawy zbóż i przetworów zbożowych“, ogłoszonymi w Biuletynie PKPG Nr 20 z dn. 25. IX. 1950 r.

O zakwestionowaniu zboża magazyn konsygnacyjny zawiadamia nadawcę drogą telefoniczną lub telefoniczną, z jednoczesnym potwier-

dzeniem na piśmie. W zawiadomieniu do nadawcy konsygnariusz podaje numer wagonu, rodzaj towaru oraz wyraźnie określa wytkniętą wadę, np. kwestionuje nadmierną wilgotność, nadmierne zanieczyszczenie, obecność wołka, zapach itp. O powyższym konsygnariusz zawiadamia równocześnie właściwy terenowo oddział powiatowy PZZ. Kwestionowanie musi nastąpić niezwłocznie, a w każdym razie nie później niż do godz. 18-tej dnia następnego po zawiadomieniu przez kolej o nadjeździe przesyłki, gdyż w razie niezachowania tego przepisu i wysłania zawiadomienia do sprzedającego w późniejszym terminie, właściwy terenowo oddział powiatowy PZZ traci prawo do wszelkich roszczeń w stosunku do nadawcy, zaś magazyn konsygnacyjny za niezachowanie przepisów ponosi straty.

Po zakwestionowaniu towaru konsygnariusz wzywa urzędowego próbobiorcę, który pobiera z wagonu urzędowe próby przed jego wyładowaniem.

Otrzymałą od urzędowego próbobiorcy próbę z zakwestionowanego towaru wraz z protokołem próbobiorcy i wnioskiem do Komisji Rzecznawców, magazyn konsygnacyjny przesyła niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 3-ch dni powszednich od dnia pobrania próby — do właściwej terenowo Delegatury Wojewódzkiej Inspekcji Zbożowej celem przeprowadzenia oceny laboratoryjnej i określenia mniejszości.

Towar nie nadający się do składowania magazyn konsygnacyjny stawia do dyspozycji nadawcy i zawiadamia o tym najpóźniej w ciągu 24 godzin nadawcę i oddział powiatowy PZZ. Z towaru postawionego do dyspozycji pobrana zostaje próba przez urzędowego próbobiorcę, a towar zostaje przyjęty do magazynu i złożony w oddzielnym miejscu, do czasu otrzymania wyników analizy laboratoryjnej i orzeczenia Komisji Rzecznawców z próby przesłanej do Delegatury Wojewódzkiej Inspekcji Zbożowej. Obowiązkiem magazynu konsygnacyjnego jest towar postawiony do dyspozycji poddawać zabiegom konserwacyjnym na koszt dostawcy celem nie dopuszczenia do dalszego psucia się towaru, a w miarę posiadanych możliwości dążyć nawet do poprawienia jego jakości. Konsygnariusz musi pamiętać, że koszty nieuzasadnionego postawienia towaru do dyspozycji obciążają jego rachunek. Dostarczonego drogą koło-

wą towaru nie nadającego się do składowania, magazyn konsygnacyjny nie przyjmuje.

Zależnie od stanu jakości dostarczanych zbóż magazyn konsygnacyjny dokonuje segregacji i lokowania poszczególnych partii o zbliżonych cechach w oddzielnych przyrmach, zasięgach lub komorach. Musi przy tym zwracać uwagę, by nie mieszać ze sobą zbóż pochodzących z różnych zbiorów, a zboża opanowane przez szkodniki izolować od zbóż zdrowych i nie zakażonych. Dla kontroli stanu zapasu i ewidencji ruchu zbóż w magazynie konsygnacyjnym prowadzona jest kartoteka ilościowa, która w porządku chronologicznym podaje przyjęte i wydane ilości poszczególnych rodzajów zbóż.

Zboże przyjęte do magazynu konsygnacyjnego i umieszczone w z góry zaplanowanym miejscu podlega nieustannemu nadzorowaniu i opiece magazyniera celem utrzymania go w stanie należytej zdrowotności.

Zboża wilgotne i mokre poddawane są zabiegom konserwacyjnym przez szufłowanie, wianie na młynku lub za pomocą dmuchawy względnie przerzucanie z miejsca na miejsce przy użyciu podnośników pionowych i poziomych. Badania wilgotności zboża suchego dokonuje konsygnariusz raz w miesiącu, zboża wilgotnego 2 razy, zaś mokrego 3 razy w miesiącu.

W razie otrzymania zboża nadmiernie zanieczyszczonego podejmuje się wstępne czyszczenie na podstawie protokołu konieczności, sporządzonego przy udziale przedstawiciela PZZ. Odpady nieużyteczne zostają zniszczone, a ich ilość odpisana z masy towarowej. Konsygnariusz obowiązany jest również do prowadzenia walki profilaktycznej ze szkodnikami zbożowymi drogą utrzymania czystości pomieszczeń zbożowych, kontroli napływającego zboża i izolowania zbóż opanowanych przez szkodniki od reszty zbóż zdrowych oraz protokolarnego niszczenia odpadów nieużytecznych, uzyskanych przy młynkowaniu zboża.

Koszty czyszczenia zboża opanowanego przez szkodniki pokrywa PZZ na podstawie protokołu konieczności, sporządzonego przez magazyn konsygnacyjny, przy udziale przedstawiciela PZZ. Niezależnie od tego konsygnariusz zawiadamia Centralę Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych o ujawnieniu szkodników w magazynie i w zbożu.

Dla każdej partii zboża prowadzi się kartę składowania i konserwacji według ustalonego wzoru.

Na podstawie otrzymanych z terenowo właściwego oddziału powiatowego PZZ dyspozycji wysyłkowych, magazyn konsygnacyjny odadowuje zboże pod wskazanym adresem, dowożąc je do najbliższej stacji kolejowej załadowniczej, bądź też bezpośrednio do zakładów przetwórczych (młyna, płatkarni, kaszarni itp.). Miarodajną dla obrachunku wagą, stwierdzającą ilość wysłanego zboża jest waga zadeklarowana przez magazyn konsygnacyjny, ustalona przez urzędowego wagonowego na wadze dziesiętnej, automatycznej lub kolejowej.

Po nadaniu wagonu magazyn konsygnacyjny zawiadamia o dokonanej wysyłce odbiorcę, oddział powiatowy PZZ dysponujący wysyłką i oddział powiatowy PZZ, na którego teren towar został wysłany.

Zboże zarówno przyjęte, jak i wydane raportuje się zainteresowanym w obrocie instytucjom na tzw. „dowodach dostawy” i „dowodach wydania”. Przy wydawaniu towaru z magazynu konsygnacyjnego wprost do odbiorcy drogą kołową, miarodajną do rozliczenia jest waga stwierdzona na dowodzie wydania przez konsygnariusza i potwierdzona przez punkt odbioru bez udziału urzędowego wagowego.

W magazynach konsygnacyjnych o kilku kondygnacjach konsygnariusz ma obowiązek przeprowadzenia obliczeń statycznych, określających dopuszczalne obciążenie stropów. Na podstawie obliczeń statycznych konsygnariusz zaznacza w sposób widoczny na słupach i ścianach dopuszczalną wysokość zasypu danego rodzaju zboża.

Konsygnariusz obowiązany jest utrzymywać budynek w takim stanie technicznym, aby istniała pełna gwarancja właściwego zabezpieczenia towaru pod względem ilościowym i jakościowym. O stanie zagrożenia budynków i niepokojących zmianach jakości towaru, magazyn konsygnacyjny zawiadamia oddział powiatowy PZZ w celu niezwłocznego zastosowania środków zapobiegawczych.

Na zewnątrz magazynu musi być umieszczona tabliczka z imieniem, nazwiskiem i adresem magazyniera, wzgl. osoby uprawnionej do przyjmowania i wydawania towaru.

Przed nową kampanią zbożową magazyn konsygnacyjny powinien być opróżniony i zdezynsekwany.

Dezynsekcję przeprowadza Centrala Zwalczania Szkodników Zbożowo-Mącznych w ramach ustalonego z konsygnariuszem harmonogramu. Koszty dyzensekcji obiektu magazynowego pokrywa konsygnariusz, a znajdującego się w nim zboża — PZZ.

Za wykonywane czynności magazyn konsygnacyjny otrzymuje od PZZ wynagrodzenie według stawek zatwierdzonych przez władze zwierzchnie.

Gminne Spółdzielnie niejednokrotnie uskarżają się na dotkliwe straty, jakie ponoszą przy magazynowaniu zboża, stanowiącego własność PZZ i stąd w wielu wypadkach nie-

chętnie podpisują umowy zleceniowe. Szczególnie jaskrawo występuje niezadowolenie wtedy, gdy magazyn konsygnacyjny otrzymuje obciążenie od PZZ za mniejwartości, obliczane od ładunków kierowanych do odbiorców. Stanowisko takie jest niesłuszne, gdyż magazyn konsygnacyjny jest jednocześnie odbiorcą zboża i powinien zgodnie z obowiązującymi przepisami kwestionować nadesłany towar nie odpowiadający deklarowanemu standartowi i zgodnie z wynikami orzeczeń Komisji Rzeczoznawców żądać od oddziału powiatowego PZZ uznania za ustaloną mniejwartość.

H. ROSSMAN i B. SZPRYNGER

Planowanie i organizacja suszenia zbóż na suszarniach

Jednym z ważnych zabiegów, zapewniających uzyskanie i utrzymanie wysokiej jakości magazynowanych zbóż, jest ich suszenie na suszarniach. Pozwala ono przy zachowaniu określonych norm termicznych: 1) zwiększyć wartość zboża na skutek wydzielenia z niego zbędnego obciążenia w postaci wilgoci; 2) przyspieszyć w ziarnie świeżym przebieg okresu dojrzewania po zbiorze, a zatem przygotować je do składowania; 3) doprowadzić zboże wilgotne i mokre do stanu trwałego w przechowaniu, ponieważ ziarno suche ulega mniejszym zmianom powodowanym jego procesami żywymi, zmniejsza możliwości rozwoju szkodliwych drobnoustrojów, wreszcie stwarza nieodgodne warunki dla rozwoju szkodników zbożowych. Suszenie na suszarniach pozwala 4) zmniejszyć wysokości ubytków naturalnych w czasie składowania — 5) przerwać stan choroby ziarna, o ile znajduje się ono w tym stanie.

Suszenie zbóż na suszarniach stanowi poza tym środek w zwalczaniu szkodników zbożowych, których część, a na pewnych suszarniach nawet całość, ginie w czasie operacji suszenia.

Osuszona masa zbożowa, zyskując na trwałości w przechowaniu pozwala na lepsze wykorzystanie pojemności magazynowej, co przedstawia dodatkową wartość suszenia w gospodarowaniu masą zbożową w magazynach. Korzyści, jakie przynosi suszenie zbóż na suszarniach spowodowały, że przestało ono być jedynie środkiem interwencyjnym dla ratowania zbóż przed zepsuciem, a stało się podstawowym środkiem,

powszechnie wykorzystywanym przy gospodarowaniu masą zbożową. Na wykorzystanie go zezwala sieć suszarni, którą został objęty cały kraj.

Suszenie zbóż na suszarniach powinno stanowić akcję planową, organizacyjnie opracowaną w ramach każdego OZZ. Zmianom może ulegać ilość zbóż wymagająca suszenia, która kształtować się będzie różnie w zależności np. od warunków dojrzewania i zbioru zbóż.

Ponieważ naturalnym dążeniem w gospodarowaniu masą zbożową powinno być możliwie szybkie doprowadzenie zbóż napływających na magazyn do odpowiedniej kondycji, należy wziąć pod uwagę przy opracowaniu planu suszenia zbóż:

a) rozpoczęcie akcji suszenia wraz z rozpoczęciem napływu zbóż na magazyny; b) wykorzystanie dla celów suszenia maksymalnej ilości suszarni stojących do dyspozycji, wreszcie c) ukończenie akcji suszenia w jak najkrótszym czasie. Względnie ekonomiczne nakazują poza tym wiązać plan suszenia zbóż na suszarniach z planem zasypu magazynów zbożami i dążyć do tego, aby zboża, wymagające podjęcia zabiegu suszenia, były kierowane z punktów skupu, czy miejsc produkcji, bezpośrednio na magazyny wyposażone w suszarnie zbożowe; uwzględnienie powyższego wpłynie na zmniejszenie obciążenia taboru kolejowego zbędnymi przewozami zbóż.

Plan suszenia zbóż opracowuje się na okres roczny, okresy kwartalne i miesięczne. Podstawę do opracowania planu suszenia zbóż stanowi z jednej strony znana sprawność suszarni zbożowych, z drugiej przewidywane ilości zbóż do suszenia.

Sprawność każdej poszczególnej suszarni zależy od jej konstrukcji i stanu technicznego. Poza tym jednak suszarnie o tej samej konstrukcji i stanie technicznym mogą wykazywać różną sprawność w zależności od stosowania norm cieplnych przy suszeniu oraz od właściwości przedmiotu suszenia, tj. właściwości masy zbożowej, która może być więcej lub mniej porowata, od właściwości ziarna, które może posiadać mniej lub więcej ścisłą okrywę, ułatwiającą lub utrudniającą wyprowadzenie wilgoci z ziarna, małą względnie dużą zawartość wody, trudniejszą lub łatwiejszą do usunięcia z ziarna. Przy możliwościach występowania różnej sprawności suszarni, konieczne jest ustalenie podstawowej sprawności dla każdej suszarni.

Względny praktyczny przemawiają za tym, by przyjmować sprawność, jaką osiąga się na suszarni przy suszeniu żyta konsumpcyjnego o wilgotności 17% do 14% tj. o 3%. Za przyjęciem takiej podstawy do określenia sprawności suszarni przemawia to, że:

1) suszeniu na suszarniach poddaje się najwięcej żyta konsumpcyjnego; 2) zboże o wilgotności ponad 17% wymaga podjęcia zabiegu osuszenia go, wreszcie 3) dosuszenie zboża do 14% zapewnia jego trwałość w przechowaniu.

Suszenie innych rodzajów zbóż, względnie o innych wilgotnościach spowoduje odchylenie w tej sprawności i potrzebę ich uwzględnienia. Sprawność ustala się na 1 godzinę pracy suszarni. Względny praktyczny przemawiają za ustaleniem dla suszarni sprawności miesięcznych. Sprawność tę stanowi iloczyn ze sprawności suszarni w ciągu godziny tj. ilości ton zboża osuszonej o 3% w ciągu godziny, i ilości godzin pracy suszarni w ciągu miesiąca. Normalnie w ciągu miesiąca przyjmuje się 600 godzin pracy suszarni. Tak ustalona sprawność suszarni uwzględnia potrzeby czyszczenia suszarni raz na dekadę; straty czasu, które mają miejsce przy przejściu z suszenia jednego rodzaju zboża na inny rodzaj, wreszcie straty czasu na przeprowadzenie remontów suszarni.

Ilość zbóż do suszenia w planie rocznym i kwartalnym ustala się na podstawie danych statystycznych z ubiegłych lat oraz przewidywań co do wilgotności zbóż. Ilości zbóż do suszenia w planach miesięcznych ustala się na konkretnych danych co do wilgotności zbóż już znajdujących

się w magazynach i na danych co do wilgotności zbóż napływających z punktów skupu lub miejsc produkcji. Ponieważ do suszenia na suszarniach mogą być skierowane zboża o bardzo różnych wilgotnościach, a wśród nich i takie, przy których może zachodzić potrzeba nawet parokrotnego suszenia — zachodzi konieczność ujmowania ilości zboża do suszenia w pewnych jednostkach. Za taką jednostkę przyjmuje się zwykle 1 tonę zboża i osuszenie jej o 3% wilgotności. Może być również przyjmowana za jednostkę suszenia 1 tona zboża i osuszenie jej o 1% wilgotności; takie planowanie suszenia nazywamy planowaniem w tonoprocentach.

Dla sprawnego przebiegu suszenia zbóż w czasie kampanii niezbędne jest wykonanie szeregu czynności przygotowawczych, jak: a) przygotowanie suszarni do pracy; b) zabezpieczenie środków opałowych i smarów; c) zabezpieczenie obsługi suszarni; d) zabezpieczenie kontroli suszenia; e) przygotowanie towaru do suszenia; f) zabezpieczenie ochrony pracy i przeciwpożarowej.

Przygotowanie suszarni do pracy polega na doprowadzeniu ich do pełnej sprawności użytkowej, którą mogło naruszyć intensywne ich wykorzystywanie w uprzednim okresie. Każda suszarnia powinna być poddana szczegółowemu zbadaniu, oczyszczeniu, ewentualnemu remontowi i uzupełnieniu w odniesieniu do uzbrojenia. Należy przygotować zapas drobnych części zamiennych jak np. dla suszarni typu Vilhja, termometrów i rusztów, które w pracy ulegają zniszczeniu. Po przygotowaniu do pracy koniecznym jest sprawdzić działanie suszarni przez uruchomienie próbnego suszenia.

Dla zabezpieczenia ciągłości pracy suszarni ważne jest przygotowanie zapasu opału i smarów. Minimalna ich ilość pokrywać powinna zapotrzebowanie miesięczne. Potrzebną ilość opału dla wykonania planu suszenia zbóż stanowi iloczyn z ilości ton zboża przewidzianych do osuszenia o 3% wilgotności i zużycie opału na osuszenie 1 tony zboża o 3% wilgotności. Zużycie to przedstawia się bardzo różnie, zależy ono od konstrukcji i stanu technicznego suszarni, dlatego powinno być ustalone indywidualnie dla każdej suszarni w wysokościach zużywanych w cieplejszej i chłodniejszej porze roku.

Zabezpieczenie obsługi suszarni polega na przygotowaniu zespołu pracowników dla obsługi suszarni. Zespół taki powinien stanowić zasa-

dniczo 1 majster suszarniczy oraz obsada trzech zmian pracy na suszarni z uwagi na to, że względy ekonomiczne przemawiają za pracą suszarni na 3 zmiany w ciągu doby. Ilość pracowników w zmianie zależy od typu suszarni. Suszarnie z kółkami niskiego ciśnienia wymagają obsadzenia zmiany przez dwóch pracowników (suszarnianego i palacza) z tego powodu, że kocioł nie może pozostać bez opieki nawet przez krótki okres czasu. Obsługę suszarni Vilhja w ciągu zmiany zasadniczo może zabezpieczyć 1 pracownik. Zarówno majster suszarniany, jak i zmianowy, powinni być przeszkoleni i obeznani ze swoimi obowiązkami: majster suszarniany powinien być odpowiedzialny za całość pracy suszarni, zmianowi za zlecony im zakres pracy.

Organizacja suszenia zboża na suszarniach musi przewidywać również dokonywanie kontroli technologicznej procesu suszenia zboża. Kontrola ta polega na sprawdzaniu w czasie suszenia zboża ustalonych norm cieplnych (temperatury czynnika grzejącego i suszącego oraz temperatury suszonego zboża), jak również stopnia dosuszenia zboża. Dlatego do dyspozycji obsługi suszarni powinien stać aparat do szybkiego określania wilgotności zboża, a w suszarni znajdować się dziennik suszenia dla zmianowych, w którym notują oni wysokości temperatur czynnika suszącego i suszonego zboża, oraz wilgotność zboża wychodzącego z suszarni. Poza tym przewidziane powinno być prowadzenie dziennika nadzoru suszenia. Niezbędne jest również zorganizowanie ścisłej współpracy między suszarnią i laboratorium, które powinno dokonywać analiz suszonego zboża, aby nie dopuścić do zmniejszenia jego wartości.

Poważny wpływ na zabezpieczenie prawidłowego przebiegu procesu suszenia ma przygotowanie zboża do suszenia, a mianowicie jego oczyszczenie i posegregowanie według wilgotności. Zboże nieoczyszczone trudniej suszyć. Zasypywanie suszarni zbożem nie oczyszczonym wstępnie może spowodować wadliwe jego osuszenie; może ono spowodować zatrzymanie się zboża przepływającego przez suszarnię i jego przypalenie. Inną wadę w suszeniu, tj. nierówność w osuszeniu powoduje zasypywanie suszarni zbożem o różnej wilgotności, dlatego też zboża zasypywane na suszarnie powinny wykazywać możliwie wyró-

wnaną wilgotność, z różnicą najwyższą do 2% wilgotności. Aby magazynier mógł odpowiednio przygotować zboża do suszenia, konieczne jest wyposażenie magazynu w wialnię oraz zabezpieczenie magazynowi na okres suszenia potrzebnej powierzchni magazynowej na segregację zbóż.

Uruchomienie suszenia zbóż na suszarniach wymaga poza tym, by urządzenia, które mogą spowodować nieszczęśliwe wypadki były zabezpieczone, suszarnie zaś zaopatrzone w sprzęt przeciwpożarowy. Należy też przygotować i wywiesić zarówno przy suszarce jak i w kotłowni (piecowni) odpowiednie instrukcje z zakresu ochrony pracy oraz instrukcję przeciwpożarową. (J. Z.)

Cenne zobowiązania

Dział Kontraktacji i skupu WZGS Opole podjął i realizuje stopniowo wartościowe zobowiązanie Pierwszomajowe.

Pracownicy skupu przyczyniają się do realizacji tegorocznego planu skupu zboża do 30.XI. w 102%, przy równoczesnym obniżeniu kosztów skupu o 15% w stosunku do roku ubiegłego. Zostanie to osiągnięte przez organizowanie dostaw zbiorowych do wagonów, racjonalne wykorzystanie transportu, zlikwidowanie do minimum kosztów postoju wagonów kolejowych itp.

Do dnia 30 bm. (5 dni przed terminem) zostaną w pełni przygotowane punkty skupu; do dnia 15 bm ukończone zostanie szkolenie na kurso-konferencjach.

W ramach zobowiązania w ubiegłym miesiącu uzupełniono sieć przysięgłych wagowych i próbobiorców. Przeszkolono blisko 350 wagowych i próbobiorców.

Zobowiązania pracowników skupu województwa Opolskiego powinny być przykładem dla innych województw. Troska o szybkie przeprowadzenie skupu, o możliwie najmniejsze jego koszty oraz — o czym nie należy również zapominać — o zapewnienie wpłynięcia na magazyny zboża najwyższej jakości — jest naszym najważniejszym obowiązkiem.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Przygotowujemy się do przyjęcia zboża z nowych zbiorów

Włączając się do socjalistycznego współzawodnictwa pierwszomajowego załoga Barnaulskiego elewatora postanowiła zakończyć pełne przygotowanie bazy technicznej dla przyjęcia ziarna z nowych zbiorów nie później, niż 25 kwietnia.

W ubiegłym roku załadunek zbóż do wagonów komplikował się tu na skutek silnego zużycia wyposażenia. Główny mechanik Butko podjął się sporządzić własnymi siłami nowe wyposażenie. Dyrekcja elewatora i organizacja partyjna poparły jego inicjatywę. Zawrzała praca. Dla sporządzenia nowej rury wybrano czteromilimetrowe listwy metalowe. Kowal Reczkunow zmontował specjalną prasę do gięcia listew, spawacz Jaurow szybko i solidnie zesparował je. Wiele odwagi i inicjatywy przy sporządzaniu nowego wyposażenia przejawili pracownicy montażu. Pracując na wysokości 40 metrów — szybko i dobrze sprawili się z poręczonymi im zadaniami.

W latach ubiegłych nierytmicznie pracowała także szufla mechaniczna, przy pomocy której wyładowywało się ziarno z wagonów kolejowych. Załoga oddziału mechanicznego zobowiązała się również własnymi siłami zastąpić starą łopatę nową.

Wielkie znaczenie ma mechanizacja prac w elewatorze, zwłaszcza rozładunku barek zbożowych. Zadanie to zostało pomyślnie rozwiązane przez zbudowanie pneumatycznego urządzenia do przeładunku zboża. Uruchomienie tego urządzenia, o wydajności 150 ton ziarna na godzinę — jest wielkim zwycięstwem naszych pracowników inżyniersko - technicznych. Mechanizm ten zastępuje pracę 50 ładowaczy. Spośród tych, którzy go budowali wyróżnił się spawacz Jaurow, blacharz Gorochow, ślusarz Prasolow, elektromonter Dimszakow.

Zmechanizowany został wyładunek wagonów, dawniej przeprowadzany ręcznie. W tym celu zbudowano sześć specjalnych transportatorów, mogących przenosić ładunki na wysokość 90 metrów. Ręczna praca ładowaczy została znacznie ułatwiona, będą oni posługiwali się specjalnymi wózkami. W wyniku wydajność pracy podniosła się co naj-

mniej trzykrotnie, a liczba pracowników zmniejszyła się cztery razy.

Do pełnej sprawności doprowadzono urządzenia odbiorcze z wagami samochodowymi. Wagi odremontowano i zweryfikowano, zbudowano nowe, dobrze wyposażone laboratorium. Przygotowane zostały transportery poziomego i pionowego przenoszenia ziarna. Siłami pracowników suszarni, pod kierunkiem starszego majstra Woropajewa, wyremontowano wielką suszarkę.

Dobiegają końca ostatnie prace w zakresie przygotowania elewatora do przyjęcia ziarna. Udało się to osiągnąć przede wszystkim dzięki szeroko zorganizowanemu socjalistycznemu współzawodnictwu pracy. Nasza załoga współzawodniczy z pracownikami elewatora Kamieńskiego. Umowy o współzawodnictwo zostały podpisane między oddziałami i poszczególnymi pracownikami. W

pierwszym kwartale br. wyniki wypełnienia podjętych zobowiązań podsumowano dwukrotnie. Na czoło wysunęli się ładowacze, wykonujący zadania produkcyjne w 170%.

Dyrekcja i organizacja partyjna elewatora codziennie zajmują się przygotowaniem do przyjęcia ziarna z nowych zbiorów. Wszystkie związane z tym zagadnienia rozpatruje się na zebraniach partyjnych i naradach produkcyjnych. Tak np. na jednym z zebranych partyjnych rozpatrywano zagadnienie technicznego przygotowania kadr. W swoich wystąpieniach komuniści przypomnieli, że w ubiegłym roku dyrekcja nie zorganizowała na czas szkolenia pracowników. Obecnie, wypełniając postanowienie zebrania partyjnego, już w początkach marca zorganizowaliśmy seminaria dla podniesienia kwalifikacji naszych kadr. Zakończono szkolenie pracowników rachunkowych, zorganizowano seminaria dla kierowników magazynów, laborantów i próbobiorców. Kolektyw Barnaulskiego elewatora dołoży wszelkich sił do tego, by wzorowo przygotować się do przyjęcia ziarna z nowych zbiorów.

(„Selskoje chozjajstwo“ nr 1/53).

MASZYNY I URZĄDZENIA



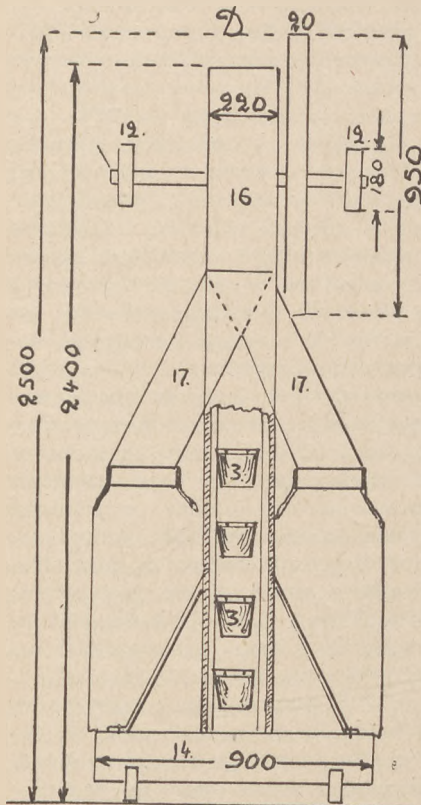
Istnieją możliwości mechanizowania prac w magazynach GS

Zagadnienie chociażby częściowej mechanizacji magazynów zbożowych w GS jest niezmiernie ważne i pilne, gdyż z jednej strony zwiększy wydajność pracy, przy jednoczesnym zmniejszeniu zatrudnienia, a z drugiej wydatnie obniży koszty obsługi, a także zwiększy możliwość właściwej konserwacji zboża. Jedyne i najważniejsze rozwiązanie tego zagadnienia można uzyskać drogą niejednokrotnie zastosowania drobnych usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich.

Że jest to możliwe do wykonania i daje dobre wyniki — dowodzi praca wielu magazynierów w terenie. Jako przykład takiej pracy można podać magazyn zbożowy w PZGS w województwie łódzkim. Jest to typowy, duży magazyn zbożowy —

płaski, o 4 kondygnacjach, z bocznicą kolejową, posiadający całkowite urządzenie wewnętrznego transportu pionowego i poziomego dobrze urządzonego. Transport pionowy posiada nie tylko podnośniki czerpakowe, ale i windy mechaniczne oraz rury spustowe.

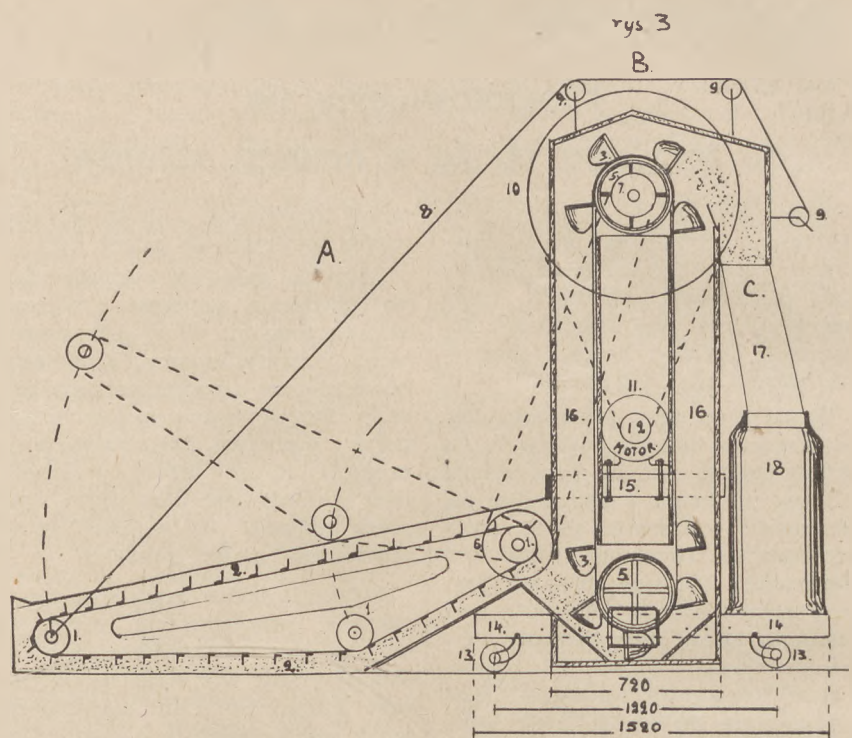
Mogło by się wydawać, że mechanizacja tego magazynu jest dostateczna i wystarczająca i nie ma potrzeby specjalnie wysilać się na dodatkowe usprawnienia lub pomysły racjonalizatorskie. Okazało się jednak, że jest inaczej. Magazynier Józef Białek miał wiele trudności z załadunkiem zboża do wagonu na bocznicę, gdyż pomimo tego, że z I piętra była urządzona rura spustowa do wagonu, to jednak z powodu braku wagi automatycznej, trzeba było



zboże ważyć w workach, a następnie przewozić je i wysypywać do kosza przy rurze spustowej.

Czynność ta wymagała wiele wysiłku i czasu, gdyż 4—5 pracowników ważyło i ładowało jeden wagon zboża około 4 godzin. W razie konieczności załadowania kilku wagonów w jednym dniu, trzeba było dodatkowo zatrudnić kilkunastu robotników. Niejednokrotnie zadania tego magazynier nie mógł wykonać. Zaczął więc zastanawiać się, jak sobie pracę ułatwić i usprawnić. Postanowił zastosować wózek-kolebę, do której wsypywano około 150 kg zboża, następnie po zważeniu na zwykłej wadze, przetaczano do kosza celem wysypania.

Wyniki były dodatnie, gdyż skrócono czas załadunku, praca stała się lżejsza i zmniejszyła się ilość pracowników. Pomimo dość dobrych wyników tego usprawnienia, załadunek zboża, a zwłaszcza kilku wagonów, trwał jeszcze za długo i to zmuszało, a jednocześnie zachęcało ob. Białka do stosowania dalszych usprawnień. Po pewnym czasie znalazł on bardzo proste, a jednocześnie bardzo praktyczne rozwiązanie; obok rury spustowej do wagonu ustawił zwykłą wagę dziesiętną, a na niej skrzynię pojemności 300 kg, zawieszoną na specjal-



nym stojaku w ten sposób, że po nasypianiu zboża, zważeniu i usunięciu zasuw utrzymującej równowagę, skrzynia automatycznie przechyliła się, wysypując zboże do kosza przy rurze spustowej do wagonu. Nad skrzynią, umieszczoną na wadze zawieszony jest kosz o pojemności 1,5 — 3 ton, u spodu zakończony rurą wylotową, zaopatrzoną w zasuwę. W czasie ładowania zboża do wagonu uruchamia się podnośnik czerpakowy, który podaje do kosza nad wagą odpowiednie zboże poprzez rynnę spustową. Ze stałe napełnionego kosza, po wysunięciu zasuw w rurze wylotowej, zboże szybko opada do skrzyni na wadze. Napełnienie 300 kg skrzyni trwa około pół minuty. Po napełnieniu i zważeniu skrzyni, wyciąga się zasuwę, utrzymującą równowagę, skrzynia przechyla się, wysypując zboże do wagonu. W ten sposób skrócono czas załadunku wagonu zboża z 4 do 1 godziny i zmniejszono liczbę zatrudnionych z 5 do 4. Wynik naprawę bardzo dobry.

Identyczny magazyn i z taką samą mechanizacją znajduje się przy PZGS w województwie warszawskim. Jakże inaczej pracuje od magazynu w województwie łódzkim. Z dwóch podnośników czerpakowych jeden pracuje, a drugi zastawiony różnymi skrzyniami jest niewykorzystany. Transporter poziomy od dwóch lat uszkodzony i nikt się nie interesuje naprawą.

Maszyny czyszczące, wialnie zmechanizowane, od dłuższego czasu nieremontowane i części zużyte niewymienione, nie są w stanie oczyścić tych ilości zboża, jakie do czyszczenia są przeznaczone. Nic się nie mówi o usprawnieniu załadunku, wskutek czego stałe są narzekania na nieterminową wysyłkę i złą kondycję wysyłanego zboża. A przecież można i należy we własnym zakresie temu zaradzić i to jak najrychlej. Jak jednak widać również WZGS nie interesuje się tą sprawą.

Bardzo dobry przykład właściwej pracy na tym odcinku daje GS Środa, woj. poznańskie, gdzie w magazynie zbożowym stałe było zatrudnionych 7 pracowników fizycznych, którzy mieli dość dużo trudnej pracy, gdyż musieli zboże w workach wynosić na wyższe kondygnacje. Pomocnik magazyniera ob. Burdasz, widząc wszystkie te trudności, zaczął pracować nad wprowadzeniem pewnych usprawnień. Wyniki tej pracy okazały się bardzo dobre, gdyż obecnie zmniejszono liczbę pracowników fizycznych z 7 do 3. Przede wszystkim zastosował on rury spadowe z górnych kondygnacji na dolne i do czyszczalni „Petkus“. Następnie we własnym zakresie wykonał dmuchawę z rurami wydmuchowymi na wszystkich kondygnacjach, uruchamiając dmuchawę za pomocą silnika elektrycznego. W ten sposób przyjmowane do magazynu zboże bez żadnego wysiłku i szybko

transportuje się na górne piętra magazynu i na odpowiednie miejsca.

Ponieważ magazyn nie posiada bocznic kolejowej i GS musi zboże transportować do wagonu w workach, ob. Burdasz skonstruował i sam wykonał zmechanizowane urządzenie do workowania zboża. W ciągu godziny dwóch pracowników workuje bez trudu 50 worków zboża, gdy przedtem czynność ta wymagała około 3—3,5 godzin uciążliwej pracy. Urządzenie to może być jednocześnie wykorzystane do przerabiania (ryzowania) zboża, koniecznego przy dłuższym składowaniu.

Ob. Burdasz pracuje obecnie nad wprowadzeniem dalszych usprawnień.

A oto jeden przykład złej pracy. GS Szymanów, pow. Sochaczew, woj. warszawskie posiada piętrowy magazyn zbożowy, w którym już od dłuższego czasu jest zainstalowany podnośnik czepakowy oraz motor elektryczny. Ale dotychczas podnośnik nie jest czynny z powodu braku prądu, który znajduje się w odległości aż... 50 m od magazynu. Mimo kilkakrotnych napomnień i zadeklarowania pomocy — GS, Szymanów dotychczas bagatelizuje uruchomienie podnośnika.

Omówione powyżej usprawnienia wprowadzili magazynierzy lub ich pomocnicy, wykonując je we własnym zakresie z materiałów znajdujących się w spółdzielni, często leżących bezużytecznie. Należy tu zaznaczyć, że Zarząd GS w Środzie interesuje się tymi sprawami i stara się pomóc ob. Burdaszowi.

Prace na odcinku częściowej (małej) mechanizacji magazynów są już w wielu GS rozpoczęte i znacznie zaawansowane, coraz więcej się o tym mówi na odprawach i naraadach roboczych, nawet w tych GS, gdzie jeszcze nic w tym kierunku nie robiono. Coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich nadsyła teren do oceny, należy tylko szybko rozpatrywać i właściwie oceniać, w celu odpowiedniego nagrodzenia racjonalizatora, jak również przekazania tych usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich do innych GS. Dlatego też ważnym czynnikiem w tej pracy będą zorganizowane przy CRS, WZGS i PZGS kluby Techniki i Racjonalizacji w pionie skupu i kontraktacji. Zadaniem tych klubów jest roztoczenie opieki i udzielanie pomocy racjonalizatorom w ich pracy oraz zorganizowanie rozpowszechnienia i zastosowania usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich. Członkami klubu T i R przy CRS są

przedstawiciele WZGS — instruktorzy zbożowi oraz magazynierzy-racjonalizatorzy z GS, po dwóch z województwa.

Członkami klubu T i R przy WZGS są przedstawiciele PZGS — referenci zbożowi i magazynierzy racjonalizatorzy, po 1—2 z każdego powiatu, poza tym wchodzi jako członkowie — przedstawiciel działu Inwestycji i kapitalnych remontów WZGS, przedstawiciel Wojew. Zakładów Remontowo-Montażowych, instruktor wynalazczości i racjonalizacji WZGS oraz instruktor techniki i obrotu skupu.

Klub powołuje 3-osobowy Zarząd, tj. przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza, poza tym może być powołany doradca techniczny, który w zależności od wkładu pracy i jej wyników — może być wynagradzany od 200 — 300 zł miesięcznie.

Kluby Okręgowe zostały już zorganizowane przy WZGS Warszawa, Łódź, Lublin, Rzeszów, Kraków, Szczecin, Koszalin i Gdańsk, a w najbliższych dniach będą zorganizowane przy pozostałych WZGS.

Należy tu podkreślić dobre podejście do pracy nowoorganizowanego klubu T i R przy WZGS Łódź, gdzie od razu na zebraniu omówiono konkretne wnioski w sprawie małej mechanizacji kilkunastu magazynów zbożowych w poszczególnych GS. Tak pojęta i zorganizowana praca niewątpliwie przyniesie dobre rezultaty. •

Na wzór klubu w WZGS zostaną zorganizowane kluby w PZGS, których członkami będą magazynierzy i referenci zbożowi we wszystkich GS powiatu. Poza tym Zarząd klubu przy PZGS powołuje komisje przeglądowe w każdej GS w składzie: 1. Członek Gminnej Rady Spółdzielczej, 2. Członek Zarządu do spraw skupu, 3. Magazynier zbożowy danego magazynu, 4. przedstawiciel PZGS. Zadaniem tej komisji jest przegląd każdego magazynu zbożowego w GS według harmonogramu ustalonego przez PZGS.

Komisja, po dokładnym zbadaniu magazynu, omówi wszystkie braki oraz możliwości zastosowania koniecznych usprawnień pracy, jak również możliwości zmechanizowania pewnych robót w danym magazynie, spisując odpowiedni protokół, którego jeden odpis zabiera ze sobą przedstawiciel PZGS i przekazuje do Klubu T i R przy PZGS. Zarząd klubu przy PZGS czuwa nad realizacją zaleceń komisji.

Jeżeli GS i zespół pracowników zatrudnionych przy skupie zboża w każdej Gminnej Spółdzielni postawi przed sobą zadanie wprowadzenia usprawnień i zmechanizowania chociażby jednej czynności, jeżeli nowoorganizowane kluby T i R właściwie zajmą się pracą — to niewątpliwie do czasu rozpoczęcia przyszłej kampanii zbożowej wiele magazynów będzie posiadało małą mechanizację, a zbędnych pracowników — GS będzie mogła wykorzystać do innych prac.

Należy również mieć na uwadze, że można i trzeba zmechanizować nie tylko magazyny zbożowe, ale i prace przy załadunku i wyładunku ziemniaków, węgla, paszy i innych towarów. (g)



○ wprowadzenie II standardu żyta

Standarty zbóż ustalone Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 26.VII.1950 roku przewidują dla żyta jeden standard, natomiast dla pszenicy, jęczmienia i owsa — dwa standardy.

Za zgodą Ministra Handlu wewnętrznego z dnia 13.XI.50 r. dopuszczono do obrotu na terenie województw północnych żyto I standardu o poroście do 12%, z rozbiciem na standard I A o poroście do 4% i standard IB o poroście do 12%. Ponadto wprowadzono standard II „żyta pastewnego“ z dopuszczalnym porostem do 25% o wadze objętościowej 660 g/l, wilgotności do 16% i czystości 96%. Standard II jak również typ A i B został zniesiony zarządzeniem CUS z dnia 10.X.51 r. Nr Z-IV-A-58/51, czyli obowiązuje w obrocie jeden standard żyta o stosunkowo wysokiej jakości, gdyż ciężar gatunkowy nie niżej 700 gr/ltr, wilgotność do 15%, czystość 97% bez porostu i zapachu.

Jakość ta kwalifikuje ziarno bez przerobu handlowego, jako nadające się na produkcję oraz na składowanie.

Czy takie żyto bez przerobu handlowego posiadamy na naszych terenach, szczególnie w województwach północnych? Należy stwier-

dzić, że poza rokiem 1951, który był wyjątkowym, nie posiadaliśmy takiego żyta. Warunki klimatyczne, to jest najwyższe nasilenie opadów w miesiącach lipcu i sierpniu powodują, że przeciętna wilgotność żyta waha się w granicach 16—18%, a zatem sama zawartość wody w ziarnie, jeden z najważniejszych czynników, dyskwalifikuje je jako żyto I standardu. Producent - rolnik jest w stanie doczyścić ziarno, uchronić go przed zapachem i pleśnią, ale nie jest w stanie dosuszyć.

Przyjrzyjmy się jakie to powoduje skutki w obrocie:

1. Punkt skupu, odbierając zboże od rolnika, jest zmuszony prawie w każdej partii obliczać potracenia na wilgotność, co zabiera dość dużo czasu i obniża szybkość i sprawność aparatu skupu.

Odbierając żyto o różnej wilgotności punkty skupu nie segregują go, lecz mieszają. Istnienie dwu standardów zmuszałoby punkty skupu do oddzielenia żyta jakościowo lepszego od gorszego, co miałoby duże znaczenie dla magazynowania.

2. Zakłady zbożowe, odławiając punkty skupu, kwestionują znaczne partie z uwagi na wilgotność. Jeżeli przejrzyste rejestry kwestionowań w elewatorach, to przekonamy się, że około 95% dostaw jest kwestionowanych na wilgotność, podczas gdy zanieczyszczenie, zapach i porost występują od 10—20%. W okresie największego nasilenia obrotu formalności związane z kwestionowaniem przysparzają zarówno spichrzom, jak i Oddziałom Powiatowym dużo pracy dodatkowej oraz kosztów, które nie zawsze mieszczą się w przyznanych mniejwartościach.

3. Laboratoria Inspekcji Zbożowej w okresie kampanii są załadowane skrzyniami próbek; w związku z tym następują często przerzuty pomiędzy laboratoriami i kontrahent otrzymuje nieraz wynik po kilku miesiącach, co opóźnia rozliczenia z dostawcą.

4. Gminne Spółdzielnie stawiają zarzuty Oddziałom Powiatowym PZZ, że działają na szkodę GS, gdyż kwestionują każdą partię żyta.

Jak widzimy kwalifikowanie żyta do jednego standardu powoduje poważne zaburzenia w obrocie.

Zastanówmy się, czy jest to słuszne, że pszenica, jęczmień i owies mają po dwa standardy, a żyto tylko jeden standard?

Wydaje się, że nie jest to słuszne. Czyż żyto po przerobie handlowym o wadze objętościowej 730—760 g/l, wilgotności 13,5 — 15%, czystości 1,5 — 2% jest podobne do żyta o wadze objętościowej 670—700 g/l i wilgotności 18—20%. Pierwsze przedstawia wysoką jakość i nadaje się zarówno do składowania, jak i do produkcji, natomiast drugie jest żytem „chorym“, szybko psującym się i wymagającym natychmiastowego „leczenia“, czyli kwalifikuje się tylko do przerobu handlowego, względnie musi być poddane bardzo kosztownym zabiegom konserwacyjnym w magazynach płaskich.

Jeżeli mówimy o pszenicy II standardu lub jęczmieniu I standardu, to od razu mamy wyobrażenie o jakości tego zboża. Awiza nadesłane do spichrza sprzedają magazyniera co do

jakości partii w drodze, natomiast jeśli mówimy o życie — to nie wiemy, jakie cechy posiada to ziarno. Ani list przewozowy, ani awizo nie mówią magazynierowi. Dopiero pobrane próbki wykazują jakość. A przecież ten czynnik nie jest bez znaczenia przy masowym obrocie, szczególnie w elewatorach.

Biorąc powyższe czynniki pod uwagę wydaje się, że byłoby słusznym wprowadzenie II standardu żyta konsumpcyjnego oraz żyta pastewgo. Odpadłyby w znacznym stopniu dodatkowe czynności przy kwestionowaniu dostaw, a przerób handlowy, podnoszący jakość zbóża zmieniałby II na I standart. Różnica ceny standardów pokrywałaby koszty zabiegów konserwacyjnych.

STANISŁAW JAROSZEWICZ
Braniewo

Nie wrzucać odpadów do wody

W kwietniowym numerze Gospodarki Zbożowej ukazał się artykuł ob. Z. Jedlińskiego pt. „O uporządkowanie gospodarki pośladami i odpadami“.

Autor omawiając zagadnienie niszczenia odpadów nieużytecznych podaje m. in., że odpady nieużyteczne należy w myśl zarządzenia CZZZ z dnia 23.II 1951 nr HS-2-04/1/51 natychmiast niszczyć, aby zapobiec ewentualnemu przechodzeniu szkodników zbożowych z odpadów do zboża, przy czym należy sporządzić protokół zniszczenia.

W cytacie powyższym — autor uzasadniając ogólnikowo potrzebę niszczenia odpadów, nie uwypuklił tego, że spisanie protokołu ma na celu nie tylko dostarczenie dowodów

właściwego postępowania z odpadami nieużytecznymi, lecz również zapobieżenie ewentualnym nadużyciom.

Dalej autor podaje, że niszczenie odpadów powinno nastąpić przez spalanie, czy też wrzucenie do wody stojącej 'ub bieżącej. Jest to zalecenie niesłuszne. Wólek zanurzony w wodzie może utrzymywać się przy życiu przez kilka dni, przeto niszczenie odpadów nieużytecznych przez wrzucenie do wody jest niewskazane, gdyż wólek może wydostać się na ląd, a jako owad żyjący na wolnym powietrzu może trafić ponownie do magazynu zbożowego.

Stąd wypływa potrzeba zachowania jak najdalej idącej ostrożności w celu uniemożliwienia rozprzestrzeniania się tego szkodnika. (lm).

K O M U N I K A T

ZMIANA TERMINU PRZYJMOWANIA ZAMÓWIEŃ I WPLAT NA PRENUMERATĘ

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę miesięcznika:

GOSPODARKA ZBOŻOWA

począwszy od okresu bieżącego, przyjmowane będą w nowych terminach: od dnia 11 maja do dnia 10 czerwca na III kwartał lub II półrocze i od dnia 11 sierpnia do dnia 10 września na IV kwartał br.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę należy wносить wyłącznie do Urzędów Poczтовых (Dział gazetowy) lub u swych listonoszy w wyżej podanych terminach.

MŁYNARSTWO

W przodującym radzieckim kombinacie młynarskim

Już piąty rok Moskiewski kombinat młynarski im. Cjurupy, odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, dzierży przechodni czerwony sztandar Rady Ministrów ZSRR. Z kombinatem zrosła się trwale sława przodującego przedsiębiorstwa młynarskiego, którego załoga pełną poświęcenia twórczą pracą nieustannie doskonali technikę wytwarzania, dając państwu coraz więcej produkcji wysokiej jakości.

W ubiegłym roku kombinat wykonał roczny plan produkcyjny w 115,3% i dał krajowi ponad plan produkcję wartości 11,5 mln. rubli. Wyciąg mąki i kasz wyższych gatunków przekroczył o 8,7% zaplanowane normy. Dzięki znacznemu podniesieniu wydajności pracy robotników i obniżeniu kosztów własnych produkcji kombinat uzyskał ponad pięć milionów rubli ponadplanowego dochodu.

Nigdy jednak w dotychczasowej pracy kombinat młynarski im. Cjurupy nie osiągnął tak wysokich wskaźników techniczno-ekonomicznych i jakościowych, jak w roku bieżącym. Natchniony historycznymi uchwałami XIX Zjazdu partii komunistycznej kolektyw robotników i pracowników inżyniersko-technicznych kombinatu umiejętnie mobilizuje rezerwy produkcyjne, znacznie przekraczając osiągnięty już uprzednio poziom pracy. Dobowa wydajność kombinatu jest obecnie znacznie wyższa od wydajności planowanej. W ciągu trzech tylko miesięcy kombinat dał państwu około 4 milionów rubli dochodu, z czego 680 tys. rubli ponad plan.

Racjonalizatorzy kombinatu osiągnęli poważne sukcesy w zakresie poprawy wykorzystania wyposażenia technicznego. Np. zależnie od gatunku przemiału zasyp na każdy centymetr szczeliny walcowej osiągnął 80 kg na dobę przy normie 59, a zasyp na metr kwadratowy powierzchni sit 800 kg na dobę, przy normie 550; zużycie energii elektrycznej na tonę mąki jest o 20 kWh niższe od normy.

Jeszcze bardziej znamienne sukcesy odnoszą moskiewscy młynarze w zakresie podnoszenia wskaźników jakościowych. Wyciąg mąki wyższych gatunków i pierwszego gatunku stanowił w pierwszym kwartale 56,2% przy normie planowej — 45%, a ogólnej produkcji gatunkowej wynosi 79,5%, przy zadaniach planowych — 78%. Kombinat daje comiesięczne tysiące ton wysokogatunkowej mąki i kasz ponad plan na zaopatrzenie ludności pracującej.

„Nasze przedsiębiorstwo daje produkcję idącą na zaspokojenie bardzo ważnych potrzeb ludzi pracy naszej stolicy — mówi przodujący zmianowy młynarz kombinatu, kierownik brygady wysokiej jakości Iwan Puzakin. — Wypełniamy postawione przez partię i rząd zadanie nieustannego poprawiania zaopatrzenia ludzi pracy, a tym samym podnoszenia ich dobrobytu materialnego. Każdy

z nas stara się włożyć w swoją pracę całą energię i wiedzę“.

Tymi patriotycznymi sprawami żyją wszyscy pracownicy kombinatu. Jego robotnicy, inżynierowie, majstrowie, pracownicy administracyjni — to koleżeński zwarty kolektyw, żyjący wytężoną pracą twórczą. Dziesiątki racjonalizatorów w punktach przemiału, w elewatorze, w laboratoriach, w oddziałach pomocniczych — nieustannie pracują nad doskonaleniem technologii produkcji i osiągają w tej dziedzinie coraz to nowe sukcesy.

Szeroko i naukowo postawiono analizę, rozporozczenie i wprowadzenie przodujących sposobów pracy według metody inżyniera Kowalowa. Szeroko rozwinięto współzawodnictwo robotników w specjalnościach zawodowych. Dziesiątkom robotników przyznano tytuły przodujących młynarzy zmianowych i na kaszarni, magazynierów elewatorowych, remontowców, majstrów itd. W zakładach nie ma ani jednego robotnika, który by nie wykonał norm, a większość znacznie je przekracza. Zakładom przyznano tytuł przedsiębiorstwa kolektywnej pracy stachanowskiej i wysokiej jakości produkcji.

W kombinacie opracowano i wprowadzono w życie metodę gatunkowego przemiału pszenicy. Autorzy metody — F.D. Szybriajew, A.S. Danilin, P.B. Bierszak i F.N. Lyndin otrzymali nagrodę stalinowską. Ta przodująca metoda gatunkowego przemiału pszenicy jest obecnie wprowadzana we wszystkich zakładach młynarskich całego kraju.

Ziarno, nim stanie się wysokogatunkową mąką, przechodzi w kombinacie długą i skomplikowaną niemal 12-stokilometrową — drogę przez gęstwinę rur, działki maszyn i mechanizmów. Ledwie ziarno dostanie się na elewator kombinatu, natychmiast zostaje tam rozłożone w olbrzymich zasiekach — według gatunku, według rejonu uprawy, według fizycznych i biologicznych właściwości. Do przemiału idzie ono dopiero wtedy, gdy w laboratorium doświadczalnym, prowadzonym przez inżyniera-technologa N. F. Masłowa, zostaną określone optymalne sposoby nawilgocenia i przemiału ziarna oraz zestawiona receptura mieszania, zabezpieczająca otrzymanie mąki o najlepszych właściwościach piekarnianych.

Również jednak później, już w toku procesu produkcyjnego, majstrowie i stachanowcy — tacy jak Kudielin, Krasnokutski, Żeworonkow, Pilewa i inni — szukają i znajdują nowe możliwości podniesienia jakości mąki i kasz oraz zwiększenia ich wyciągu drogą najbardziej dogodnego kierowania ruchem międzyproduktów i najracjonalniejszego ich zestawienia. W praktyce cały kombinat jest jednym wielkim laboratorium, w którym setki ludzi codziennie wnikliwie bada i wykorzystuje wszelkie nowe sposoby i środki polepszenia technologii produkcji młynarskiej i podniesienia jej jakości. Nie darmo przyjeżdżają tutaj badać technologię przemiału i przejmować przodujące doświadczenia pracownicy kombinatów młynarskich dziesiątków miast naszego kraju.

„Osiągnięte przez nas obecne zwielokrotnienie wydajności przedsiębiorstwa i wyciągu wyższych gatunków produkcji, jak również podniesienie jej jakości to tylko jeden z etapów naszego rozwoju — mówi główny inżynier kombinatu, kandydat nauk

technicznych, lauréat nagrody stalinowskiej A. S. Danilin. — Naszym celem na najbliższy czas jest osiągnięcie 70% wyciągu mąki wyższych gatunków i dalsze obniżenie jej popiołowości. Ludzie radzieccy, których dobrobyt podnosi się z dnia na dzień, potrzebują więcej produktów wyższej jakości i dają im więcej tych produktów. Twórcze siły i możliwości naszego kolektywu są niewyczerpane“.

We współzawodnictwie pierwszomajowym załoga moskiewskiego Kombinatoru Młynarskiego im. Czurupy osiągnęła nowe sukcesy. Produkcja zwiększyła się, a jakość podniosła jeszcze bardziej, niż w poprzednim kwartale. Zobowiązania pierwszomajowe załoga kombinatu przekroczyła.

N. JURIEW
(„Sielskoje chozajstwo“ nr 22/53)

Straty w procesie przemiału

(artykuł dyskusyjny)

Przed rachunkowcem, badającym zagadnienie strat przemiałowych w młynarstwie, stają dwa zasadnicze problemy nierozstrzygnięte przez praktykę:

a) brak konsekwentnego, pełnego rozliczenia potrąceń z tytułu mniejwarteści.

b) brak rachunkowego ujęcia strat przemiałowych, których wahania nie znajdują żadnego bezpośredniego odbicia finansowego w księgach młyna.

Stąd też w ramach prac wycinkowych naukowo-badawczej pracy Katedry Rachunkowości Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu postawiono zadanie opracowania systemu, który by przez właściwy sposób rozliczenia potrąceń z tytułu mniejwarteści oraz właściwy sposób rozliczenia i ewidencji strat przemiałowych:

a) jak najwierniej i jak najściślej odzwierciedlał stan faktyczny;

b) pogłębił i doprowadził do konsekwentnego zakończenia dotychczasowe rozliczenie potrąceń z tytułu mniejwarteści;

c) zmniejszał do minimum błąd w ustalaniu strat przemiałowych, wywołany takimi wpływami ubocznymi jak zanieczyszczenie i wilgotność przyjętego zboża;

d) pozwolił na opracowanie przez pion techniczny i ekonomiczny norm zaników produkcyjnych;

e) umożliwił ściśle uchwycenie odchyleń zaniku produkcyjnego od norm i analizę przyczyn tych odchyleń;

f) stanowił jedną z podstaw wprowadzenia wewnętrzno - zakładowego rozrachunku gospodarczego.

Rozporządzenie (ówczesnego) Ministra Przemysłu i Handlu oraz Aproprowizacji z dnia 22 grudnia 1947 r., ustanawiające, że „rozkurz wraz z doczyszczaniem ziarna nie może przekraczać 3%“ — nie stanowi normy dla poszczególnych młynów, a

jest jedynie aktem normatywnym określającym maksymalnie dopuszczalną granicę tyczącą raczej (ówczesnego) rozliczenia z dostawcą przy przemiale gospodarczym.

Norma zaniku produkcyjnego określona przez instrukcję technologiczną na 0,2% (maksimum 0,3%) dotyczy zaniku wyrażonego w suchej masie.

W tym stanie rzeczy spotykamy się w dotychczasowej praktyce z dwoma pojęciami: a) zanikiem faktycznym suchej masy; b) ususzką w procesie przemiału (wzgl. nawilgoceciem).

Przy dotychczasowym sposobie rozliczenia przemiału, w którym dokumentacja właściwa sporządzona jest w jednostkach wagowych, bez uwzględnienia wilgotności zboża i produktów, a kontrolowana jedynie bilansem suchej masy, napotyka się na stałe rozbieżności między zanikiem o statycznym bilansie przemiału¹⁾ a zanikiem w bilansie suchej masy.

Wobec zupełnej dowolności kształtowania się wzajemnego zaników istnieją tendencje do zarzucenia statycznego bilansu przemiału i oparcia się na wynikach bilansu suchej masy.

Nie zaprzeczając oczywiście konieczności stosowania bilansu suchej masy jako czynnika kontrolnego, całkowite oparcie się o suchą masę musi spotkać się ze strony rachunkowości z takimi zastrzeżeniami:

1) zmusi do obliczeń na każdym szczeblu obrotu (zakup, magazyn zboża, przemiał, magazyn wyrobów gotowych, sprzedaż);

2) trudność powiązania jednostek umownych (kg suchej masy) z rozli-

czeniem finansowym i ewidencją ilościowo-wartościową. Z punktu widzenia rachunkowego magazynu zbożowy, jak i gotowych wyrobów, powinien ewidencjonować rzeczywiste wagowe stany zapasów bez konieczności przeliczenia ich i wyrażania w jednostkach umownych.

3) Zasadniczy moment, podważający i w chwili obecnej nawet wyłączenie kontrolne znaczenie bilansu suchej masy. Nie jest mianowicie obojętne, czy z przemiału otrzymano: 68.000 kg mąki o wilgotności 10%, 76.500 kg mąki o wilgotności 20%, czy też 72.000 kg mąki o wilgotności 15%, chociaż ze wszystkich trzech wypadków sucha masa jest identyczna i wynosi 61.200 kg. Jeśli (dla uproszczenia) przyjmiemy jako odpowiadającą standartowi wilgotność mąki — 15%, to w wypadku, pierwszym mamy do czynienia z zaniżeniem produkcji przez zbytne wysuszenie mąki, w drugim zaś — przekroczenie planu ilościowego wiąże się z karygodnym naruszeniem standardu i obniżeniem jakości wyrobów gotowych. Chociaż liczby i procenty są w przykładzie powyższym dowolne i celowo przejawione, jasną jest rzeczą, że rozliczenie wyłącznie w suchej masie uniemożliwi nam wyciągnięcie w praktyce podobnych wniosków.

Z drugiej jednak strony dotychczasowy sposób rozliczenia (statyczny bilans przemiału) ze względu na rozbieżności z bilansem suchej masy utrudnia — jeśli nie uniemożliwia całkowicie — opracowanie norm zaniku, a w ślad za tym rachunkową (księgową i pozaksięgową) kontrolę wyniku przemiału. Projekt zmiany sposobu rozliczenia przemiału wychodzi z rozbitcia go na dwa procesy przebiegające w dwu wydziałach: a) przygotowanie produkcji (czyszczenie właściwe i kondycjonowanie); b) młyn właściwy (drobienie, odsiewanie i sortowanie).

¹⁾ Statycznym bilansem przemiału autor określa dwustronne zestawienie wydanego zboża do produkcji — z jednej strony i otrzymanych wyrobów, produktów ubocznych i odpadów — z drugiej strony, wyrażone w jednostkach wagowych bez uwzględnienia stanu wilgotności zarówno zboża jak i wyrobów.

Rozliczenie osobne Wydziału Przygotowania Produkcji pozwoliłoby na uchwycenie strat na zanieczyszczeniach i strat względnie nadwyżek na różnicach wilgotności przy równoczesnym uwzględnieniu potrąceń z tytułu mniejwarteści; rozliczenie natomiast Młyna Właściwego projekt opiera na: a) statycznym bilansie Młyna Właściwego; b) kontrolnej funkcji bilansu suchej masy Młyna Właściwego.

Przyjęcie tego punktu wyjściowego dla zboża w rozliczeniu przemianu góruje nad dotychczasowym tym, że określona czystość i wilgotność (np. 16—16,5% dla pszenicy) zboża na I śrucie jest koniecznością technologiczną, gdy tymczasem zanieczyszczenie i wilgotność zboża wydawanego z magazynu do produkcji, jako niezależne od samego młyna, ulegają stałym wahaniom. W statycznym bilansie przemianu zestawia się dotychczas zboże wchodzące do czyszczenia właściwego nie uwzględniając wyników czyszczenia i kondycjonowania. Z drugiej strony w zestawieniu umieszcza się mąkę ewent. mąki poślednie, mannę, otręby, w skład których wchodzi otręby pochodzące z drobienia zboża w Młynie Właściwym oraz odpady użyteczne otrzymane z czyszczenia. Dalej w zestawieniu występuje karma dla ryb, będąca drugą częścią odpadów użytecznych, wydzielonych przy czyszczeniu, oraz nieużytki będące również wynikiem czyszczenia. Wynik zestawienia daje nam zanik produkcyjny.

W statycznym bilansie Młyna Właściwego zestawia się z jednej strony zboże po czyszczeniu i kondycjonowaniu z wszystkimi składnikami, będącymi efektem samego drobienia z drugiej strony. W ten sposób w zestawieniu nie znajdują się odpady zarówno użyteczne, jak i nieużyteczne, rozliczane na etapie czyszczenia. Identycznie oczywiście przedstawiają się:

a) łączny bilans suchej masy Czyśczeni i Młyna Właściwego, b) bilans suchej masy Młyna Właściwego, wyrażone w jednostkach suchej masy.

Ponieważ obecnie odpady użyteczne mieszane do otrąb nie są walone, w badaniach dokonano przeliczeń mających na celu obliczenie ich ilości i odjęcie od otrąb według danych „Młyna”. Obliczeń dokonano wg wzoru:

$$O = Z - Z' \cdot \frac{W_{sm} Z'}{W_{sm} Z}$$

w którym:

O = łączna waga odpadków czyszczenia właściwego,
Z = waga zboża przed czyszczeniem i kondycjonowaniem,
Z' = waga zboża po czyszczeniu i kondycjonowaniu,
WsmZ' = wskaźnik suchej masy zboża po czyszczeniu i kondycjonowaniu,
WsmZ = wskaźnik suchej masy zboża przed czyszczeniem i kondycjonowaniem.

Dla jasności rozpatrzmy przykład liczbowy.

Wg. danych Raportu „Młyna”:

Pobrano zboża	130,000 kg o wilg. 14,5%
Ilość ziarna po czyszczeniu	128,400 kg o wilg. 16%
Różnica	1,600 kg
W tym odpady nieużyteczne	110 kg

a) Statystyczny bilans przemianu przedstawia się:

1) Zboże	130,000 kg
2) Wyroby (razem)	101,137 kg
3) Otręby	28,540 kg
4) Odpady nieużyteczne	110 kg
5) Zanik (rozkurz)	213 kg

Bilans 130,000 kg 130,000 kg

Zanik wynosi więc 213 kg tj. 0,16%

b) Statyczny bilans Młyna Właściwego przedstawia się:

1) Zboże	128,400 kg
2) Wyroby (razem)	101,137 kg
3) Otręby	24,797 kg
4) Zanik	2,466 kg

Bilans 128,400 kg 128,400 kg

Zanik wynosi 2,466 kg tj. 1,92%
Sposób obliczeń:

$$130,000 - 128,400 \cdot \frac{84}{85,5} = 3,853 \text{ kg.}$$

Odpady z czyszczenia właściwego w ilości 3,853 kg składają się: 110 kg odpady nieużyteczne, 3,743 kg odpady użyteczne mieszane do otrąb.

W statycznym bilansie Młyna Właściwego przyjęto więc z jednej strony 128,400 kg jako ilość zboża po czyszczeniu i kondycjonowaniu, z drugiej zaś strony wyroby (101,137 kg) i otręby po potrąceniu 3,743 kg (tj. 24,798 kg).

W praktyce oczywiście istnieje możliwość zaniechania obliczeń matematycznych i oparcie się o dane wagowe tzn. ważenia odpadów użytecznych przed domieszaniami ich do otrąb.

Wyniki badań zaniku produkcyjnego w Młynie Właściwym w porównaniu z zanikiem suchej masy w Młynie Właściwym przemawiają na korzyść rozliczania osobno Młyna Właściwego, gdyż w tym stanie rzeczy:

a) zanik w statycznym bilansie Młyna Właściwego składa się zawsze z zaniku suchej masy powiększonego o ususzkę;

b) odchylenia między zanikiem w statycznym bilansie Młyna Właściwego, a zanikiem w bilansie suchej masy Młyna Właściwego są względnie stałe, co pozwala na łatwe uchwycenie wypadków rozbieżności wyników w dwu przekrojach tj. rozbieżności między zanikiem w statycznym bilansie Młyna Właściwego, a zanikiem suchej masy w Młynie Właściwym;

c) przy logicznym założeniu, że zanik suchej masy nie powinien wykazywać większych wahań, istnieje możliwość opracowania przez technologów i ekonomików właściwych norm zaników (oczywiście z dopuszczalnymi tolerancjami) indywidualnie dla każdego młyna;

d) rachunkowa kontrola zaniku w statycznym bilansie staje się równie ścisła jak zaniku suchej masy, mając nad nią przewagę, gdyż opiera się o dane wagowe bez przeliczeń;

e) powstaje możliwość rachunkowego ujęcia strat przemiałowych.

WIKTOR MALZ
WSE Wrocław

Wzmocnić dyscyplinę finansową w zakładach

Realizacja zadań planowych nakłada na zakłady wytwórcze obowiązki nie tylko wykonania planu produkcji i zbytu, oraz walki o ich przekroczenie; zagadnieniem równie ważnym, a mniej docenianym jest zagadnienie planowej gospodarki środkami finansowymi, zapewniającymi wykonanie i przekroczenie planu produkcji.

Można spotkać się ze strony niektórych dyrektorów zakładów z twierdzeniem: raczej wykroczyć przeciwko dyscyplinie finansowej, niż postawić pod znakiem zapytania wykonanie planu produkcji. Twierdzeniem podobnym należy się stanowczo przeciwstawić. Wszelkie przekroczenia dyscypliny finansowej stanowią zagrożenie planowej równowagi środków, przydzielonych zakładom przez państwo dla wykonania zadań operacyjnych.

Analiza finansowa wskazuje, że wykroczenia przeciwko dyscyplinie finansowej występują z reguły w zakładach, których kierownictwo — zwracając uwagę wyłącznie na sprawy produkcyjne — nie docenia znaczenia wnikliwego, szczegółowego planowania, stałej kontroli realizacji planu finansowego, oraz znaczenia analizy ekonomicznej, jako najlepszego narzędzia kontroli wykonania zadań planowych i dobrze pojętego kierownictwa.

Warto wymienić główne rodzaje wykroczeń przeciwko dyscyplinie finansowej:

- 1) finansowanie inwestycji i kapitalnych remontów ze środków eksploatacyjnych;
- 2) niewykonanie w terminie planowych rozliczeń z budżetem państwa;
- 3) nieuzasadnione korzystanie z poszczególnych kredytów bankowych;
- 4) przeterminowanie kredytów bankowych;
- 5) nieterminowe egzekwowanie należności;
- 6) przeterminowanie płatności zobowiązań;

- 7) zaległości podatkowe;
- 8) bezpodstawne odpisywanie składników majątkowych na straty;
- 9) nieuzasadnione przekroczenia normatywów zapasów;
- 10) bezpodstawne przekroczenia funduszu płac;
- 11) bezpodstawne przekroczenia kosztów produkcji, zbytu i zaopatrzenia;
- 12) wydatkowanie środków niezgodne z obowiązującymi przepisami;
- 13) ukrywanie lub zniekształcanie kosztów rodzajowych, wzgl. ich wadliwe umiejscowienie.

Musimy zdecydowanie zwalczać tego rodzaju wykroczenia.

Aby wykonać zadania planowe na odcinku finansowym należy prowadzić stałą, systematyczną walkę o obniżkę kosztów własnych, o maksymalne przyspieszenie obiegu środków obrotowych i ponadplanową akumulację socjalistyczną.

Gospodarka finansowa w zakładach przemysłu młynarskiego wykazuje szereg niedomagań, do najpoważniejszych należą:

a) utrzymywanie wysokich, ponadnormatywnych stanów materiałów technicznych, oraz części zapasowych maszyn i urządzeń;

b) ponadnormatywne stany opakowań zwrotnych, na skutek wydłużania czasu obiegu;

c) wydłużenie cyklu realizacji należności, powodujące najczęściej przeterminowanie kredytów bankowych;

d) przeterminowanie płatności wobec dostawców w wyniku niedostatecznej dbałości o płynność zapasów i ściąganie należności;

e) występujące dość często ponadnormatywne zapasy wyrobów gotowych i odpadów, powodowane zakłóceniami w dysponowaniu wysyłkami oraz — częściowo — niewykonaniem dyspozycji przez zakłady wytwórcze, brakiem opakowań wysyłkowych wzgl. trudnościami przewozowymi.

Usunięcie przedstawionych niedociągnięć powinno zapewnić przemysłowi młynarskiemu mobilizację środków finansowych, gwarantującą wykonanie stojących przed nim zadań czwartego roku Planu 6-letniego.

STEFAN DUMAŃSKI

TREŚĆ NUMERU

	Str.
Polskie Zakłady Zbożowe w obliczu nowych zadań	1
Zobowiązania zboźowców poznańskich	4
Walka o jakość produkcji w świetle kontroli	5
Młyny muszą dostarczać dobrą mąkę	7
Dobre ziarno podstawą uzyskania mąki wysokiej jakości	8

SKUP I OBRÓT

Woj. lubelskie przed nową kampanią	9
Kończymy przygotowania do akcji skupu (z doświadczeń Opolszczyzny)	11
Woj. krakowskie troszczy się o terminowy skup zboża wysokiej jakości	13
Dlaczego GS Młoga nie cieszy się dobrą sławą?	14

MAGAZYNOWANIE I KONSERWACJA

Przygotowanie magazynów pod zasyp zboża	15
Usunąć braki w przygotowaniu magazynów	16
Magazyny konsygnacyjne GS	17
Planowanie i organizacja suszenia zbóż na suszarniach	19
Cenne zobowiązania	20

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Przygotowujemy się do przyjęcia zboża z nowych zbiorów	21
--	----

MASZYNY I URZĄDZENIA

Istnieją możliwości mechanizowania prac w magazynach GS	21
---	----

CZYTELNICZY MAJĄ GŁOS

O wprowadzenie II standardu żyta	23
Nie wrzucać odpadów do wody	24

MŁYNARSTWO

W przodującym radzieckim kombinacie młynarskim	25
Straty w procesie przemiału	26
Wzmocnić dyscyplinę finansową w zakładach	28

WYDAWCA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE. Przedsiębiorstwo Państwowe.

Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 do 73, wewn. 36.

REDAGUJE KOLEGIUM, Redaktor naczelny przyjmuje od 9 do 11.

REDAKCJA: Warszawa, Jasna 14/16, tel. 6-93-13.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Prenumerata wynosi: rocznie 72 zł, półrocznie 36 zł, kwartalnie 18 zł, cena egz. 6 zł.

Zamówienie PWG CP1—P/C 255/53 z dnia 18.V.53. Podpisano do druku 4.VI.53. Druk ukończono 13.VI.53.

Nakład 2500 egz. ark. wyd. 6 na papierze druk sat kl. VII/60 g AO

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego. Zam. 2544/c 4-B-16808.

Cena egzemplarza 6 zł